

KŁAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK



ELEGIA

FUTURMOBILE



Zdjęcia – Anna Witalis Zdrzenicka

W Ronchamp przy grobie

fot. Anna Witalis Zdrzenicka



Marii Lewandowskiej

Ostatnie pożegnanie

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



ppłka Franciszka Oremusa



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

Zebrania wiejskie



Podziękowanie za ŚDM w SOK-u i w parafii



fot. Anna Witalis Zdrzenicka



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

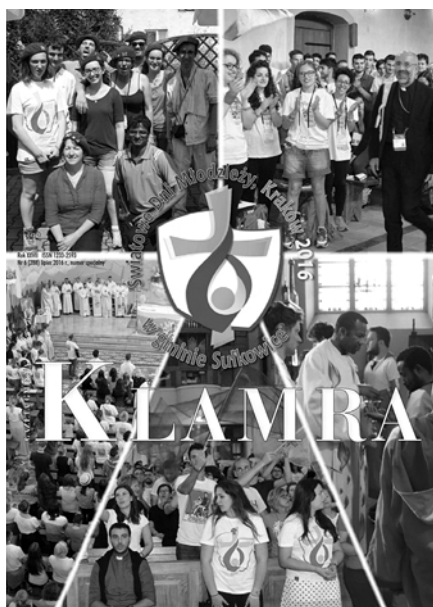
A gdzie się podział szósty?

Nie jeden nasz Wierny Czytelnik zwróci uwagę, że otrzymuje właśnie siódmy numer „Klamry” i zada pytanie postawione w tytule. Spieszymy więc z wyjaśnieniem.

Decyzją Burmistrza Piotra Pułki i kolegium redakcyjnego „Klamry” wydany został wypasiony, kolorowy i na dodatek bezpłatny numer szósty poświęcony pobytowi pielgrzymów na Światowe Dni Młodzieży w naszej gminie. Numer ten już trafił do komitetów parafialnych i wolontariuszy ŚDM-u, pracowników instytucji gminnych i firm gastronomicznych pracujących przy obsłudze pielgrzymów, do części rodzin.

Dlaczego części? Bo nie wszyscy skorzystali z zaproszenia na uroczystość, podczas której gmina dziękowała osobom zaangażowanym w ŚDM (czytaj na s. 13). Postaraliśmy się też dotrzeć do rodzin na spotkaniu podsumowującym w parafii Sułkowice oraz przez szefów komitetów parafialnych. Ale czy wszyscy otrzymali? Tego nie wiemy, więc stąd to zastrzeżenie.

Numer specjalny trafi też do pielgrzymów – już zostały wysłane egzemplarze do części ich duszpasterzy, do Włoch pojedzie razem z wolontariuszami zaproszonymi na podsumowanie ŚDM-u w diecezjach naszych gości.



Okladka numeru 6. „Klamry”

Numer został wydany w zwiększonym nakładzie, więc jest szansa, by trafił także do naszych stałych Czytelników – którzy kolekcjonują wszystkie „Klamry” razem z bieżącym w Państwa sklepie.

A dla pozostałych - zostaje nam jeszcze internet. Po koniec października, gdy wersja papierowa trafi już do adresatów, numer szósty będzie można czytać i oglądać na stronie internetowej gminy.

Redakcja

Dotarł, gdzie powinien

W chwili, gdy pisałam słowa obok (dosłownie, niedowiarkom mogą to udowodnić datami tworzenia plików), do gminy przyszedł e-mail następującej treści:

Sent: Thursday, October 6, 2016 5:10 PM

To: sulkowice@sulkowice.pl

Subject: klamra

Szczęść Boże!

Dziś dostałem czasopismo, za które bardzo serdecznie dziękuję. My nocowaliśmy w Krywaczce. Przeglądając „Klamrę” miałem bardzo dobre wspomnienia o ŚDM i polskiej gościnności. ŚDM były niesamowite dla nas, jak i dla Was.

Jeszcze raz składam podziękowania organizatorom, rodzinom, które gościły młodych, wolontariuszkom, personelowi i wszystkim innym, którzy sprzytnili się do tych radosnych dni.

Gratulacje za udane wydanie gazety.

Br. Josef Failer

Brüder Samariter FLUHM

Klein-Mariazell 1

AUSTRIA

Nauczycielom, Uczniom, Rodzicom

... a także wszystkim pracownikom gminnej oświaty serdeczne życzenia na początek nowego roku szkolnego złożył Burmistrz Piotr Pułka.

Burmistrz wziął udział w rozpoczęciu roku szkolnego w Krzywaczce, gdzie przedstawiciele Motoroli przywieźli swój drugi już dar – 12 laptopów (czytaj na s. 15).

Trochę niezręcznie byłoby zamieszczać życzenia w oryginalnej treści w październiku. Ktoś gotów by pomyśleć, że otwieramy rok akademicki. Nie da się ukryć – mamy poślizg. Niech nas ŚDM i Ronchamp (czytaj na s. 12, patrz na okładce) tłumaczy, a Łaskawi Państwo – wybaczą.

awz |

Lato championów

Nasza mała gmina ma wielkie powody do dumy z sukcesów swoich Mieszkańców.

Tego lata trzymaliśmy kciuki za Annę Plichtę – rodowitą Krzywaczankę, wicemistrzynię Polski, która reprezentowała nasz kraj na Olimpiadzie w Rio de Janeiro w polskiej ekipie kolarstwa szosowego. Nasze panie zdobyły najwyższy wynik w historii polskich startów kobiet na olimpiadach (wywiad na s. 19). Ania jeszcze w tym sezonie, gdy nasza gazeta jest w druku, bierze udział w mistrzostwach świata.

W połowie września gruchnęła wieść – Przemysław Kania z Biertowic, który zdążył nas już przywyczać do ogólnopolskich sukcesów, tym razem sięgnął po złoty medal w Paryżu, na mistrzostwach Europy, w kategorii kreatywnego fryzjerstwa męskiego (wywiad na s. 18).

Obojgu młodym, utalentowanym życzymy dalszych sukcesów. A kto sprawi nam następną miłą niespodziankę? red. |

Rewitalizacja

Trwa opracowywanie projektu rewitalizacji obszarów w Sułkowicach i Harbutowicach z udziałem szeroko prowadzonych konsultacji społecznych.

O rewitalizacji pisaliśmy obszernie w „Klamrze” 2016/5 i wcześniejszych. W tym numerze „Klamry” nie zamieszczamy jeszcze relacji z dalszych etapów prac, bo są one w toku, ale zachęcamy do śledzenia tematu w zakładce Rewitalizacja na stronie internetowej gminy. Będą warsztaty i spotkania, na których każdy może zgłosić swoje propozycje. Warto, bo od tego, co ustalimy, zależy, na co dostaniemy pieniądze z funduszy UE.

red. |

„Klamra” Gazeta Gminna.
Wydawca: Burmistrz Gminy Sułkowice.
Redaktor: Anna Witalis-Zdrzenicka.
Adres redakcji: Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, tel. 12 273 20 75, telefaks 12 272 14 22, http://gmina.sulkowice.pl (numery archiwalne); email: klamra@sulkowice.pl.
Drukarnia: „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków.
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.
„Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.

Wybrane z numeru:

Zebrania wiejskie i fundusz sołecki	s. 3
Inwestycje w gminie	s. 4
Pożeganie ks. kard. F. Macharskiego	s. 6
Pożeganie ppłk. F. Oremusa	s. 6
Kościół św. Zofii i odnowa zabytków	s. 7
Dożynki gminne i powiatowe	s. 10
Odpustu św. Michała i na Oblasku	s. 16
Archeolodzy UJ w Sułkowicach	s. 17
Medialna kariera krzonówki	s. 14, 15, 20



25 września

Jeden z mieszkańców podziękował za wykonanie drogi od strażnicy do boiska sportowego. Inni prosili o zwiększenie częstotliwości czyszczenia terenu boiska i placu, gdyż jest on zaśmiecany przez przebywające tam osoby.

Ważnym tematem była budowa sali gimnastycznej przy szkole w Biertowicach. Projekt już jest, w tym roku Gmina ma uzyskać pozwolenie na budowę, a w przyszłym roku, po uchwaleniu budżetu, zostanie ogłoszony przetarg. Przewidywany czas trwania tej inwestycji to 2 lata. Mieszkańcy m.in. pytali, czy szkoła w Biertowicach będzie przygotowania na przekształcenie ją w 8-klasową. Dyrektor ZPO Renata Skrzeczek wyjaśniła, że ewentualny problem mógłby się pojawić dopiero za 5 lat, ale wtedy szkoła będzie dysponowała dwoma nowymi klasami zbudowanymi przy hali gimnastycznej. Mieszkańcy poprosili też o zbudowanie przebieżki między szkołą a salą gimnastyczną, a burmistrz obiecał, że zostanie to wykonane.

Poruszano też problem z dzikami i trudny kontakt z kołem łowieckim, które nie chce wypłacać, bądź wypłaca minimalne odszkodowania za szkody wyrządzone przez te zwierzęta (np. 24 zł za dwa ary zniszczonych ziemniaków).

Innym problemem są skoki ciśnienia wody w części domów na Dziale. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił prezes ZGK Witold Magiera.



18 września

Na zebraniu poruszono temat budowy zatok przyśtokowych przy pomniku Sanguszki. Wyjaśnień udzielił projektant zatok – Krzysztof Reciak, który wykonywał dokumentację przetargową. Zarząd Dróg Wojewódzkich zażądał skorygowania projektu. Po wprowadzeniu korekt sugerowanych przez ZDW, projekt został złożony i zatwierdzony. Projektanci mają nadzieję na uzyskanie koniecznych zgód na budowę do dwóch miesięcy, by można było jeszcze w grudniu tego roku ogłosić przetarg na budowę.

Na zebraniu dyskutowano także na temat wodociągu na Pukówce. Przewodniczący RM Jan Socha przypomniał, że sprawy wody w Harbutowicach pojawiają się permanentnie. Podkreślił, że woda w tej miejscowości jest sprawą nadrzędną, nawet kosztem innych inwestycji i że prywatne wodociągi nie są w stanie systematycznie rozwiązywać zapotrzebowania mieszkańców.

Były dwie propozycje przeznaczenia funduszu sołeckiego – jedna na wykonanie parkingu w miejscu dawnej

Na zebraniach wiejskich, które tradycyjnie odbyły się we wrześniu we wszystkich miejscowościach gminy, mieszkańcy uchwalili, na co przeznaczą fundusz sołecki w nadchodzącym roku 2017.

Jesienne zebrania wiejskie

Biertowice – wyłożenie

kostką brukową trójkątnego placu przy terenie rekreacyjnym.

Harbutowice – wykonanie kolejnego etapu oświetlenia ulicznego drogi na Końcówkę

Krzywaczka – urządzenie miejsca do zatrzymywania się samochodów na działce zakupionej przez gminę nieopodal szkoły

Rudnik – dokończenie budowy boiska do gier zespołowych wraz z wyposażeniem i dwoma wiatami do grillowania.

plebanii w Harbutowicach, by usprawnić ruch i poprawić bezpieczeństwo na drodze, szczególnie w niedziele. Burmistrz zadeklarował pomoc pracowników grupy gospodarczej UM, którzy w ramach swojej pracy położyliby kostkę zakupioną z funduszu sołeckiego.

Większe poparcie zyskała druga propozycja, czyli wykonanie kolejnej części oświetlenia na Końcówkę.

Podczas zebrania poinformowano, że zakupiony już został samochód strażacki dla OSP Harbutowice i obecnie jest wyposażony.



25 września

Zebranie zaakceptowało (przy 2 głosach wstrzymujących) przeznaczenie funduszu sołeckiego na urządzenie zakupionego przez gminę gruntu nieopodal szkoły, z przeznaczeniem na miejsce do zatrzymywania się samochodów przywożących i odwożących uczniów, z wjazdem od strony sklepu. Przy okazji burmistrz wyjaśnił, że na powiększenie „parkingu” przy szkole, nie ma zgody starostwa, które jest właścicielem tej drogi. W przyszłym roku natomiast planowana jest budowa dalszej części chodnika w stronę Bęczarki.

Poruszony został też temat budowanego przy szkole boiska. Będzie ono kosztowało 700 tys. zł. Powstanie kompleks dwóch boisk – jedno ze sztuczną trawą, drugie z nawierzchnią poliuretanową do różnych rodzajów gier zespołowych (piłka ręczna, nożna, siatkówka, koszykówka itd.). Przy tej budowie konieczna jest modernizacja kanalizacji, co dodatkowo podnosi koszty. Boiska będą służyły 300 uczniom, a po zakoń-

czeniu lekcji i w dni wolne od nauki będą dostępne dla wszystkich chętnych mieszkańców (podobnie jak plac zabaw przy szkole).

Mieszkańcy poruszali różne problemy, np. dzików na Skotnicy, zanieczyszczenia okolicy przez skład budowlany oraz żelazny temat zebrania w Krzywaczce, czyli problemy z projektem kanalizacji dla tej miejscowości, który nie może zostać ukończony z powodu kolejnych osób nie wyrażających zgody na przejście przez ich działki. Obecnie jeden taki właściciel odcina możliwość podpięcia się do kanalizacji prawie połowie mieszkańców Krzywaczki. Argument: „nie, bo nie”.

Sołtys przekazał wiadomość, że z tegorocznego funduszu sołeckiego na trawiastym placu koło strażnicy zostały już zamontowane karuzela oraz stoliki i ławki.



18 września

Mieszkańcy zdecydowali się na wybranie propozycji dokończenia budowy boiska przy ul. Dolnej w ramach funduszu sołeckiego. Druga propozycja dotyczyła remontu kaplicy (starego kościoła) przy ul. Centralnej. Co prawda nie została prze głosowana w ramach funduszu, ale jest inna możliwość jej wykonania. Burmistrz zaproponował stworzenie komitetu odnowy kapliczki, który miałby możliwość pozyskiwania pieniędzy na remont tego gminnego zabytku, najlepiej we współpracy z księdzem proboszczem. Ze strony gminy zadeklarował pomoc pracowników grupy gospodarczej UM przy pracach typu odwodnienie terenu i prace remontowe pod warunkiem, że będą materiały. Dodał też, że do projektu budżetu

z funduszem sołeckim 2017
Fundusz sołecki na 2017 rok dla wsi naszej gminy wg ustawowych przeliczników wynosi **26 772,30 zł**

na 2017 r. zostanie wpisane zamontowanie lamp na ul. Słonecznej i przewiązanie oraz asfaltowanie ul. Bukowej.

Na zebraniu został poruszony temat budowy przyłączy kanalizacyjnych w Rudniku. W II etapie zostały już wykonane 432 przyłącza, do wykonania pozostaje nadal 235 przyłączy, czyli ok. 1/3. Z tego 60 osób złożyło już wniosek i czeka na swoją kolej. Burmistrz poinformował, że konieczne jest uzyskanie tzw. efektu ekologicznego, czyli trzeba do końca roku przyłączyć do kanalizacji zakładaną liczbę domów.

Mieszkańcy zgłaszali też usterki po wykonaniu kanalizacji, skarżyli się na szkody wyrządzane przez dziki, zastanawiali się, jak zapobiec aktom wandalizmu na boisku przy ul. Słonecznej, wskazywali usterki na drogach, które należy naprawić. Problemem wciąż pozostaje niebezpieczny i nieoświetlony zjazd w Jaworniku z zakopianki na Sułkowice, jadąc od strony Myślenic. Burmistrz wyjaśnił, że zgłaszał ten problem do burmistrza Myślenic Macieja Ostrowskiego, pośła Jarosława Szlachetki i do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Prawdopodobnie zjazd będzie całkowicie zlikwidowany i zastąpiony nawrotką poniżej.

Poruszony został także temat Programu „Czyste powietrze”. Aktualnie trwa realizacja edycji 2016 r. Ludzie już mają zamontowane piece i czekają na rozliczenie z funduszem. Na początku zapisało się do niego 200 osób, ale

część z nich zrezygnowała, gdy okazało się, że za piec trzeba najpierw zapłacić z własnych pieniędzy i oddać stary, a dopiero później nastąpi zwrot.

Joanna Gatlik-Kopciuch



Rodzina 500+ na bieżąco

W Gminie Sułkowice do 2 października:

1.314 wydanych decyzji,

2.085 dzieci, na które złożony został wniosek o świadczenie wychowawcze (w tym wnioski w trakcie rozpatrywania przez Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej – przypadki rodzica pracującego zagranicą, sprawdzenie, czy pobiera podobny zasiłek w kraju, w którym pracuje)

1.888 dzieci, które otrzymują świadczenie

11.248 wypłaconych świadczeń wychowawczych o łącznej wartości:

5.602.902,60 zł

Sesje Rady Miejskiej

29 sierpnia

Sesja RM odbyła się w szkole w Krzywaczce. Podczas obrad przewodniczący przedstawili informację o działalności komisji podczas pierwszego półrocza 2016 r.

Jednym z głównych tematów sesji było przygotowanie placówek oświatowych do nowego roku szkolnego. Przedstawiono m.in. analizę liczby uczniów i oddziałów w stosunku do roku ubiegłego. W związku ze zmianami wprowadzanymi do oświaty przez rząd, w tym roku wzrosła liczba dzieci w przedszkolach, a zmniejszy się liczba uczniów. Do przedszkoli zapisano 576 dzieci (523 w r. ub.) i przybył dodatkowy oddział przedszkolny w Rudniku. Do szkół podstawowych uczęszcza 992 dzieci (1082 w r. ub.). Ubyły trzy oddziały: 1 w Rudniku i dwa w SP w Sułkowicach. W gimnazjach zmiany są minimalne – 462 uczniów w tym roku, 467 w ubiegłym. Do 12 sierpnia wartość inwestycji i remontów w placówkach oświatowych wyniosła 221 tys. 458,95 zł.

Rada wprowadziła do tegorocznego budżetu m.in. zwiększenie części subwencji oświatowej z rezerwy, dotację na budowę hali sportowej w Rudniku (2 mln 16 tys. zł rozłożone na trzy lata – w tym roku 400 tys. zł), zwiększenie dotacji na zadania realizowane z POIiŚ i nagrodę WFOŚiGW dla gminy, oraz uaktualniła

kwoty wydatków m.in. w związku z rozstrzygnięciem przetargów na ich wykonanie. W ślad za zamianami w budżecie wprowadzone zostały uaktualnienia do Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy.

Uchwalono dotacje dla jednostek OSP na zakup odzieży ochronnej: w Bietowicach – 17 tys. zł, w Krzywaczce – 10 tys. zł, w Rudniku – 18 tys. zł, w Sułkowicach – 3 tys. zł. Dotacja dla Krzywaczki obejmuje też zakup radiotelefonów. Dotacje i ich wysokość wynikają z udziału własnego straży w zakupach dofinansowanych przez programy małopolskie.

Na wniosek burmistrza Piotra Pułki zwrot 30 tys. zł z funduszu sołectkiego z lat ubiegłych przeznaczono na kolejny etap remontu drogi na Kozówkę.

Radni zdecydowali o zakupie 6 arów gruntu naprzeciw szkoły w Krzywaczce i przeznaczeniu go na urządzenie miejsca parkingowego do bezpiecznego zatrzymywania się przy dowożeniu dzieci do szkoły i przedszkola.

Dyrektor ZPO w Rudniku Mirosław Pękala wnioskował, by szkoły i przedszkola były rozliczane za wodę i kanalizację na takich zasadach, jak mieszkańcy, a nie jak podmioty gospodarcze.

26 września

Obradujący w Sali Samorządowej w Starej Szkole w Sułkowicach radni

m.in. jednogłośnie przyjęli sprawozdanie z realizacji budżetu w pierwszym półroczu 2016, roczną analizę gospodarki odpadami komunalnymi przedstawioną przez szefa ZGK oraz sprawozdanie o przebiegu akcji wakacyjnej prowadzonej przez Świetlicę Środowiskową i przez Sułkowicki Ośrodek Kultury.

W związku ze sprawozdaniem ZGK wywiązała się dyskusja o stanie hydrantów w naszej gminie. Mamy 322 hydranty, ok. 10 najstarszych jest co roku wymienianych na nowe. Natomiast panuje rozbieżność zdań, co do stanu sprawności tych urządzeń i skuteczności ich remontowania.

Wprowadzono aktualizację do budżetu i WPF.

Rada zdecydowała o sprzedaży w trybie bezprzetargowym starego przedszkola w Krzywaczce na rzecz Fundacji Pomoc Polakom z Donbasu z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe. Zdecydowano też o udzieleniu 99% bonifikaty dla tej organizacji. W ten sposób może zostać sfinalizowana trwająca od już blisko dwóch lat procedura wypełnienia woli zebrania mieszkańców Krzywaczki przekazania tego obiektu Polakom - uchodźcom z terenów Ukrainy ogarniętych wojną. Rodziny, które chcą zamieszkać w Krzywaczce to ludzie wykształceni, już pracujący w Polsce, a stowarzyszenie pozyskuje pieniądze na remont tego obiektu.

awz/

Ekspresem



Sułkowice, przedszkole

Kontynuowane są prace budowlane. Dostarczono stolarkę okienną. Inwestycja ma zostać ukończona w lecie 2017 r. Wartość robót budowlanych: 5.555.555,55 zł.



Sułkowice, droga do przedszkola

Do końca października planuje się zakończenie budowy drogi do przedszkola. Koszt – 1 675 000 zł. Wykonane zostały instalacje wodno-kanalizacyjne prowadzone w drodze. Trwa formowanie korpusu drogi.



Sułkowice, plac manewrowy przy szkole

Plac manewrowy, który ma za zadanie usprawnienie komunikacji przy szkole podstawowej, już jest gotowy. Zadanie kosztowało ok. 50 000 zł.

Krzywaczka, modernizacja boiska

Przetarg na modernizację boiska w Krzywaczce. Wygrało Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych i Budowlanych Halux Sp. z o.o. z Krakowa, które wykona zadanie za 700 tys. zł. Modernizacja obejmie budowę boiska do piłki ręcznej z nawierzchnią z trawy syntetycznej i małego boiska wielofunkcyjnego z nawierzchnią poliuretanową wraz z małą architekturą – utwardzenie terenu, ławeczki, piłkochwyty itp.



Biertowice, mały plac zabaw

Zgodnie z wolą mieszkańców na działce w pobliżu nowego mostu powstał teren rekreacyjny: zamontowano urządzenia pod mały plac zabaw z piaskownicą, karuzelą i bujakami.

przez gminę



Rudnik, budowa hali sportowej

Na budowie hali wykonywane są prace izolacyjne. Budowa rozłożona jest na trzy lata, czyli do 2018 r., a jej koszt całkowity wyniesie 4.921.375,29 zł.



Harbutowice, strażnica OSP

Wymieniono dach oraz wyremontowano posadzkę w garażu. Koszt – 105 486,85 zł, z czego 87 486,85 zł – dach, 18 000 zł – posadzka. Dofinansowanie z programu Małopolskie Remizy 2016 – 37 828 zł.



Krzywaczka, plac przy strażnicy

Trwa montaż urządzeń rekreacyjnych za kwotę ok. 26 000 zł. Zadanie z funduszu sołeckiego.



Sułkowice, odwierty geologiczne

Małopolski Zarząd Melioracji prowadzi wstępne rozpoznanie warunków dla planowanej budowy suchego zbiornika na Gościbi (za zalewem w Sułkowicach) w ramach programu „Zabezpieczenie przeciwpowodziowe w dolinie rzeki Skawinki”.

Ekspresem



Sułkowice, chodnik przy Lewiatanie

Chodnik na ul. Wyzwolenia przy rzece koło Lewiatana (odcinek ok. 65 m) wykonała grupa gospodarcza UM. Koszt – ok. 20 000 zł.



Biertowice, droga na Dziale

Asfaltowana jest droga na Dziale (działka nr 376), koszt zadania to ok. 50 000 zł.



Krzywaczka, Biertowice – droga krajowa

Ciąg dalszy remontu drogi krajowej nr 52 w Biertowicach i Krzywaczce – inwestycja Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wykonawca – SKANSKA S.A., wartość – 5 778 242, 46 zł, termin realizacji – do 10 listopada 2016. Obecnie trwają prace związane z odwodnieniem, zatokami autobusowymi i chodnikami. Do ułożenia jest jeszcze ostatnia warstwa nawierzchni – ścieralna.



Sułkowice, kładka na Skawince

Zakończono budowę kładki za kwotę 94 200 zł. Stara kładka została rozebrana.

przez drogi



Rudnik, chodnik przy ul. Dolnej etap VII

W ramach etapu VII zbudowano ok. 300 m chodnika. Gmina Sułkowice dofinansowuje to zadanie Powiatu Myślenickiego kwotą 78 691 zł, co stanowi 50% kosztu inwestycji.



Sułkowice, ul. Zagumnie, Szkolna, Wyzwolenia

Wykonano II etap asfaltowania drogi na Zagumniu. Koszt zadania – 34 000 zł. Prowadzona jest modernizacja ul. Szkolnej – etap III. Koszt zadania – ok. 49 000 zł. Zakończono odwodnienie drogi na ul. Wyzwolenia – I etap. Koszt zadania 20 000 zł.



Harbutowice – droga wojewódzka

Rejon Dróg Wojewódzkich wykonuje wymianę 3,5 km nawierzchni bitumicznej na drodze w Harbutowicach – do granicy gminy, czyli do pomnika Sanguszk. Wykonywane były: warstwa ścieralna i wiążąca, poręcz, bariery, remont przepustów, udrażnianie rowów, pobocza i oznakowanie poziome. Termin zakończenia prac – ok. 15 listopada 2016 r.

Pozostałe drogi gminne

- w Rudniku na Blakówce modernizacja drogi – 60 641,12 zł;
- w Sułkowicach nakładka asfaltowa na odcinku ul. Kowalskiej – 52 280,65 zł;
- w Sułkowicach modernizacja odnogi ul. Wyzwolenia – 82 352,96 zł.
- otwarcie przetargu na modernizację drogi na Kozówce w Harbutowicach nastąpi 12 października.

Sułkowice i Harbutowice, budowa oświetlenia ulicznego

Na drogach Pod Groby (droga św. Michała na granicy Harbutowic i Sułkowic) i Na Kamieńcu zamontowano oświetlenie uliczne za kwotę 11 751,72 zł.



Niech światłość wiekuista

Kiedy nadchodzi czas pożegnania, zwłaszcza z osobami bliskimi i cenionymi, zawsze jest smutek, odczuwa się dotkliwie puste miejsce w tym pięknym świecie. Bo człowieka nie da się zastąpić. Można przejąć jego obowiązki, podjąć jego życiową misję i prowadzić ją dalej, ale jego charyzmy zastąpić się nie da – ani w przestrzeni prywatnej, ani w publicznej. Pozostaje wiara i nadzieja, że ta charyzma pozostaje w perspektywie wiekistej. Że w niej obecni są wciąż Książe Kościoła Franciszek Kardynał Macharski i Niezlomny Partyzant Franciszek Oremus „Szteyer” – „Żelazny”.



Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci ks. Kardynała Franciszka Macharskiego. W Jego Osobie pożegnaliśmy jedną z najwybitniejszych, najbardziej charyzmatycznych i szanowanych postaci Kościoła katolickiego XX wieku, Metropolitę Krakowskiego w latach 1979-2005.

Zmarł 2 sierpnia 2016 r. Uroczystości pogrzebowe trwały do 5 sierpnia. Spoczął w wawelskiej krypcie biskupów krakowskich pod konfesją św. Stanisława

– Odszedł jeden z najważniejszych biskupów Kościoła w Polsce, jedna z największych postaci przełomu wieków. Miał wielką klasę w sensie teologicznym i osobowościowym. Był kardynałem, następcą Karola Wojtyły w Krakowie, często nazywanym księciem Kościoła, a jednocześnie bardzo bliski ludziom, co pokazały świadectwa modlitwy, troski i wdzięczności wyrażane wobec niego w trakcie trwania choroby – powiedział po jego śmierci ks. kard. metropolita warszawski Kazimierz Nycz, do 2004 r. współpracujący z kard. Macharskim jako biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej.

I właśnie dzięki tej bliskości ludziom ks. kard. Franciszek Macharski pozostał także w naszych sercach i wspomnieniach w gminie Sułkowice, nie tylko przy okazji bierzmowań i wizytacji duszpasterskich. Na fotografiach zachowanych w archiwach gminy i Domu Pomocy Społecznej im. Tadeusza Piekarsza w Harbutowicach widzimy go z byłym wojewodą krakowskim Tadeuszem Piekarszem podczas otwarcia DPS-u, Warsztatów Terapii Zajęciowej, sułkowickiego gimnazjum. Ks. Kardynał ufundował i poświęcił kapliczkę przy DPS-ie, przy której tak niedawno gościliśmy symbole Światowych Dni Młodzieży – tych niezapomnianych dni, za których bezpieczeństwo i owoce modlił się w swojej chorobie i za które – jak informują biskupi – ofiarował swoje cierpienia.

Lubił to miejsce w Harbutowicach, bywał tam prywatnie.



Na stronie internetowej gminy (<http://gmina.sulkowice.pl/>) zamieściliśmy te fotografie zachowane w gminnych archiwach i te, którymi podzielił się z nami dyrektor DPS-u Kazimierz Zachwieja. Jeżeli ktoś z Państwa posiada jakieś zdjęcia z ks. kard. Franciszkiem Macharskim wykonane na terenie naszej gminy, chętnie je skopiujemy i opublikujemy na naszej stronie internetowej. Wdzięczność, podobnie jak pamięć o doświadczonym dobru, nie umiera. Nie powinna umierać.



ppłk. Franciszek Oremus „Szteyer” – „Żelazny”

Trudno sobie wyobrazić kolejną listopadową rocznicę akcji odwetowej na Gościbi bez jego ruchliwej obecności, dopominającej się o każdy szczegół pamięci. Żył 92 lata i wszystkie te, które dane mu było przeżyć po zakończeniu II wojny światowej i walki podziemnej w okresie stalinowskim, poświęcił

Polsce i swoim kolegom, którzy w imię ideałów wolnej Polski i prawdy o Polsce ofiarowali swoje młode życie.

Franciszek Oremus, ps. „Szteyer” – „Żelazny”, Oddział Partyzancki „Limba” – podpułkownik w stanie spoczynku, żołnierz 12 PP Armii Krajowej, organizator zbrojnego podziemia antykomunistycznego, więzień polityczny 1948-1956 – zmarł 30 lipca. Był jednym z ostatnich żyjących Niezlomnych Żołnierzy Wyklętych. 5 sierpnia 2016 r. w rodzinnym Izdebniku na cmentarzu parafialnym na wieczną wartę odprowadzała go salwa honorowa.

Nad grobem Franciszka Oremusa Jan Józef Kasprzyk, p.o. szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, powiedział: *Chcemy, aby ta polska ziemia, którą tak umiłowałeś, przytuliła Cię mocno. Chcemy służyć tak Rzeczypospolitej Polskiej jak Ty służyłeś.* Za swoją działalność otrzymał szereg orderów i odznaczeń, m.in. z nadania AK, Rządu Londyńskiego, prezydentów Wałęsy i Kaczyńskiego. Kawaler wielu orderów, w tym: Polonia Restituta, Krzyża Walecznych, Złotego i Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami.

Mszę św. pogrzebową odprawił ks. proboszcz Andrzej Gawęda. Na uroczystości przybyli przedstawiciele prezydenta, władz rządowych i samorządowych, p.o. szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, pododdział Wojska Polskiego, przedstawiciele straży granicznej, harcerzy, straży miejskich oraz poczty sztandarowe OSP. Gminę Sułkowice reprezentowali burmistrz Piotr Pułka, wiceburmistrz Rozalia Oliwa, sekretarz Małgorzata Dziadkowiec oraz Straż Miejska. Przybyli przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Harbutowic „Sanguszka”, które od trzech lat opiekuje się pomnikiem na Gościbi oraz państwo Lisowsky z Krzywaczki ze sztandarem AK w asyście harcerzy hufca Myślenice.

Sylwetkę Franciszka Oremusa przedstawił ks. proboszcz Andrzej Gawęda. Przypomniawszy też jego ojca, także Franciszka, służącego w Legionach Piłsudskiego, wskazując, że ojczyzna i ofiarny patriotyzm to wartości, które w ppłku „Szteyerze” – „Żelaznym” ukształtował dom rodzinny.



zawsze im świeci

Odnawianie zabytków

W naszej gminie nie mamy zbyt wielu zabytków. Tym cenniejsza jest każda praca renowacyjna prowadzona przy tych istniejących. W ubiegłym roku nowego blasku nabrała m.in. Stara Szkoła w Sułkowicach (inwestycja gminna pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków) i kapliczka w Biertowicach (inwestycja wykonana przez parafię). W tym roku kapitalny remont prowadzony jest w kościółku św. Zofii (inwestycja parafialna z udziałem Grupy Gospodarczej Urzędu Miejskiego) oraz studni w Harbutowicach przy Przełęczy Sanguszki (inwestycja samorządu Województwa Małopolskiego dofinansowana z programu „Kapliczka 2016”, prowadzona przez gminę Sułkowice).

Studnia dla podróżnych w Harbutowicach z przełomu XIX i XX wieku



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Fotografie z rozpoczętych prac renowacyjnych. Widać na nich zachowaną część cembrowiny studni i pierwotną nawierzchnię „dziejni” (bruk z dzikiego kamienia). Odkryto je na głębokości około 0,7 m pod ziemią.



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Po uzgodnieniach z Urzędem Marszałkowskim, Gmina Sułkowice o 30% poszerzyła zakres planowanych prac remontowych. Pojawiła się bowiem konieczność wykonania dodatkowych zabezpieczeń zabytku. Aktualny koszt zadania to 29 027 zł. Trwają prace przygotowawcze do wykonania izolacji poziomej, osuszanie ściany z tyłu studni – odkopywany jest mur. Prace prowadzone są w miarę możliwości, jakie stwarza pogoda.

Kościółek Świętej Zofii w Sułkowicach sprzed 190 lat

Obecny kościółek był budowany w latach 1824-1826. Stanął w miejscu znacznie starszego, zbudowanego przez starostę lanckorońskiego Jana Zebrzydowskiego w 1627 r. Dzieje tego zabytku obszernie opisuje Kronika parafialna Sułkowic. Jak wynika z tego opisu, kościółek stał się „oczkiem w głowie” naszych przodków sprzed prawie 200 lat. Poniżej zamieszczamy obszerny odpis z Kroniki (zachowana zostaje oryginalna ortografia¹).

Opisanie

W Krótkości Kościoła Sułkowskiego pod tytułem S. Zofii

1. Koło Roku Pańskiego 1627 wystawił J. O. Pan Jan z Zebrzydowic Zebrzydowski Miecznik Koronny Starosta Lanckoroński pierwszy kościółek pod tytułem S. Zofii w Sułkowicach, i zamiarem jego było Bractwo S. Zofii² wprowadzić, lecz do skutku nieprzyszło, jako w książce zwane Bractwo S. Zofii przemówienie do tegoż Starosty wyczytać można.

Gdy kaplica S. Zofii już bardzo zdezelowana była, została na rzecz braków na licytację sprzedana, którą kupił niejaki Gajowski (...) ze Zielonej za 80 Rynskich Bankocetlami³ i pieniądze do kasy zabrano stosownie do Dekretu (...) 10 Decembri 1801 N8/5/ wypadłego i tak przez 29 lat był tylko goły cmentarz bez kaplicy i parkanu, tylko krzyż stał na rogu cmentarza. Tam na Cmentarzu wielu pogrzebiono póki nie było terazniejszego publicznego cmentarza.

Z tego wyprowadzonego obrachunku poprzedzającego okazuje się, że Kościół S. Zofii kosztuje Ryńskich 1655 Xr. 46 albo monetą Konwencyonalną 662 fr. 18 ½ cnt., tyle też fundatorowie jak się ich tu wypisało, złożyli, a zatem żaden dług się

nie zaciągnął i całkiem kościół S. Zofii jest wypłacony, tylko się go w dalszą opiekę pobożnym parafianom, aby nie został zdezelowany, zaleca.

(c.d.n.)

Przypisy:

¹ W prezentowanym tu odpisie zachowana została oryginalna pisownia i ortografia rękopisu. Jedynie pominięto kółeczko nad c, co (podobnie jak użycie terminów charakterystycznych dla realiów czeskich) może świadczyć o czeskich korzeniach bądź wykształceniu zdobytym w tym kraju przez piszącego ten fragment Kroniki organistę Wincen- tego Danka. W zapisie zwraca też uwagę zapis „ó” bez kreseczki, co wynika zapewne ze zmian fonetycznych w polskim systemie samogłos- kowym oraz dostosowywaniu do niego ortografii. W tym samym czasie Adam Mickiewicz pieczętował goźną kreseczką trzy pol- skie samogłoski pochylone: a, e i o, z których do dziś zostało ó.

² Bractwo św. Zofii zostało powołane przez zakon marków, czyli Kanoni- ków Regularnych od Pokuty Bł. Męczenników, przy kościele św. Mar- ka w Krakowie 3.02.1410 (wg kopii dokumentu erekcyjnego w aktach

brackich). Zrzeszało chrześcijan obojga płci, niezależnie od wieku, stanu i majątku. Duże znaczenie miały nabożeństwa w intencji zba- wienia dusz współbraci i rytuał pogrzebowy. Bractwo dysponowało kryptą pod posadzką kościoła pośrodku nawy i tam miało obowiązek pochowania swoich konfratrów. Wszystkich braci i siostry obowiąz- wało uczestniczenie w niedzielnej mszy brackiej, razem ze współmał- żonkami. Stojem konfratrów św. Zofii były, na wzór zakonnych, białe habity – opończe i długie białe szkaplerze oraz kaptury. Bractwo zostało powołane, co prawda „ku czci św. Zofii i Marii Panny”, ale od początku największym kultem cieszyła się... św. Dorota! To przed jej ołtarzem odprawiano msze brackie, to jej relikwia skupiała rzesze wiernych pro- szących o wstawiennictwo.

³ Bankocetle – pierwsze pieniądze papierowe używane na te- rytoryum Czech. Zostały wprowadzone w roku 1761/1762 za panowania cesarzowej Marii Teresy.

Remont kościółka św. Zofii A. D. 2016

W ciągu minionych 190 lat funkcjonowania kościółka, z Mszą św. odprawianą tutaj zawsze 15 maja, czyli w świę- to patronki, prowadzono wiele prac remontowych. W ramach jednej z nich w okresie powojennym kamienne ściany obiek- tu zabetonowano. W swoich bogatych dziejach kościółek ma także przykry epizod kradzieży – złodzieje zabrali pierwot- ny obraz św. Zofii (namalowany – jak podaje Kronika – przez Jerzyczka z Kalwarii za 50 ryńskich). Po zburzeniu starego kościoła sułkowskiego do św. Zofii trafiła m.in. zabytkowa

ława kościelna i stare, okuwane przez sułkowickich kowali, drzwi wejściowe.

Obecny kapitalny remont, prowadzony przez parafię pod nadzorem konserwatora zabytków, przywraca kościółko- wi jego pierwotny wygląd.

Prace prowadzi zakład kamieniarski Adam Chodacki ze Spytkowic . W tym roku prowadzony jest remont wewnątrz obiektu, na rok przyszły ks. proboszcz planuje remont elewacji.

zebrała i opracowała Anna Witalis-Zdrzenicka |



10 kwietnia 2016 – pierwsze prace remontowe, polegające na odkuciu tynku pokrywającego ściany kościółka, wykonała Grupa Gospodar- cza Urzędu Miejskiego w Sułkowicach. Ściany wzniesione są z ka- mienia, sklepienie jest murowane z cegieł.

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch i Jan Zdrzenicki



13 września 2016 – od sierpnia prace prowadzi zakład kamieniarski. Odkuwanie tynku ze sklepienia ujawniło poważne pęknięcia.



fot. Jan Zdrzenicki



30 września 2016 – zakończono piaskowanie kamienia, z którego zbudowane są ściany kościółka. Kamień zostanie jeszcze zapuszczony prepa- ratem konserwującym, który dodatkowo wydobywa jego barwę (efekt mokrego kamienia). Pęknięcia na sklepieniu zostały zabezpieczone i spięte kłami (po kilka kłami na jedno pęknięcie, a następnie zatynkowane, zgodnie z pierwotnym wyglądem. Zespół pracujący przy remoncie, po ukończeniu prac przy sklepieniu, przystępuje do kładzenia kamiennych posadzek.

gminne

Dożynki

Powiatowe

Od myszy do cesarza
wszyscy żyją
z gospodarza

Sułkowicka Podkowa
u pcimskich
Kliszczaków

To stare śląskie przysłowie zrobiło furorę podczas tegorocznych dożynek gminnych 21 sierpnia w Harbutowicach. Przytoczyła je Halina Romańska, sołtyska Harbutowic skoczowskich, która przybyła na nasze święto wraz z delegacją mieszkańców zaprzyjaźnionej wsi – imienniczki.



Na dożynkach powiatowych – w tym roku 28 sierpnia w Pcimiu – gminę Sułkowice jak zwykle reprezentowała połączona ekipa z kilku naszych miejscowości, tworząca Grupę Dożynkową Sułkowicka Podkowa, czyli: wieniec z Harbutowic, chór z Rudnika i smakołyki z sułkowicką krzonówką na czele z Sułkowic.

Symbole

Staropolskim obyczajem chleb upieczony z pierwszych ziaren zbóż i wieniec z dojrzałych, złotych kłosów najpierw gospodarze z Harbutowic zaniesli na ołtarz. Wraz z nim położyli przed ołtarzem miód – trud pracowitej pszczoły to analogia do pracy rolnika – oraz owoce ziemi. Ta ofiara tradycyjnie symbolizuje podziękowanie za plony oraz jest prośbą, by praca każdego człowieka przynosiła dobre, obfite owoce.

Drugi bochen chleba otrzymał burmistrz – gospodarz gminy, na znak jego udziału w wypracowywaniu chleba oraz w jego dzieleniu dla wszystkich mieszkańców.

Wieniec ze zboża, kwiatów i owoców ziemi – to symbol polskiego ducha, wierności tradycji i radości z udanych plonów. W tym roku panie ze Stowarzyszenia Gospodyń uplotły go na konturze Polski. Z jednej strony wypełniły go kłosy z czerwonym sercem – ułożonym z bibułkowych maków – pośrodku, a z drugiej – krzyż z cytatem: Pod tym krzyżem, pod tym znakiem, Polska – Polską, a Polak – Polakiem. Tło ułożone zostało w rozetę z ziaren różnych gatunków zbóż. Podobnie krzyż i napis ułożone są z nasion. Wieniec ten tydzień później reprezentował naszą gminę na dożynkach powiatowych w Pcimiu.

Korowód

Pan Bóg pobłogosławił, ziemia plon wydała. Taką radosną wieść głosi co roku korowód dożynkowy, przewożący konno wieniec, gospodynie w ludowych strojach i muzykantów. Zwykle korowód przejeżdżał przez Harbutowice. W tym roku zaplanowano, że przejedzie przez całą gminę. Niestety, te piękne plany pokrzyżowała deszczowa pogoda. Podobny los spotkał festyn wiejski – ulewa nie pozwoliła na zabawę plenerową, ale chętni do wieczora bawili się w strażnicy OSP.

Goście

Tegoroczne dożynki zaszczycili niecodzienni goście – senator Andrzej Pająk i poseł Jarosław Szlachetka (odczytał też list okolicznościowy od Ministra Rolnictwa Krzysztofa Jurgieła) oraz delegacja z zaprzyjaźnionych Harbutowic na Śląsku Cieszyńskim. Świętującym mieszkańcom Harbutowic i reprezentantom innych miejscowości naszej gminy przygrywała orkiestra Towarzystwa Przyjaciół Harbutowic Sanguszka i śpiewał chór z Rudnika. Wyborny obiad dla wszystkich gości przygotowało Stowarzyszenie Gospodyń Cis.

U św. Mikołaja

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele pw. św. Mikołaja w Pcimiu. Piękne wieńce i korony żniwne ustawione przy ołtarzu były świadectwem udanych tegorocznych plonów oraz twórczej wyobraźni ich autorek. Najbardziej wyróżniała się korona żniwna gospodyń z Trzebuni w gminie Pcim (zwyciężyła w konkursie wieńca), najoryginalniejszą formę przybrał wieniec z naszych Harbutowic.

Wyjątkowy to był dzień

Zarówno proboszcz parafii w Pcimiu, ks. dr Lucjan Pezda (koncelebrował Mszę św. dziękczynną wraz z dziekanem ks. Wiesławem Hajto), jak później goście przy dożynkowej estradzie, nawiązywali do odbywającego się w tym samym czasie pogrzebu „Inki” i „Zagończyka” – żołnierzy ruchu oporu 70 lat temu zgładzonych przez władze stalinowskie i skazanych na wiele lat na wymazanie z historii. Jak poinformował poseł Jarosław Szlachetka, z tej właśnie przyczyny do Pcimia na dożynki nie przybyła Beata Szydło, ale odczytał jej list do rolników powiatu myślenickiego (szefowa rządu przybyła do Pcimia kilka dni później, na rozpoczęcie roku szkolnego). Przybył za to były wójt Pcimia, a obecnie prezes ARiMR Daniel Obajtek, Wojewoda Jerzy Pilch, wieloletni poseł Marek Łatas, przybyli przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, ośrodków kultury itd. Adres okolicznościowy do uczestników dożynek skierował Marszałek Jacek Krupa.

Sułkowicka Podkowa

Nasza gmina zaprezentowała się pięknie. Wieniec był wspaniały, głosy chóru z Rudnika i gospodyń z Harbutowic brzmiały jak dzwon, przyśpiewki były dowcipne i uszczypliwe, ale sławiące urodę naszej ziemi, a sułkowicka krzonówka na stoisku Stowarzyszenia Gospodyń z Sułkowic smakowała wybornie. Zachwycał się nią nawet sam wojewoda. Gospodynie częstowały również innymi smakołykami: ciastem, chlebem ze smalcem, ogórkami kiszonymi i innymi rarytasami.

Za rok w Dobczycach

Zgodnie z decyzją Zarządu Powiatu Myślenickiego, wójt Pcimia Piotr Hajduk przekazał symboliczną statuetkę „Para Kliszczaków” burmistrzowi Pawłowi Machnickiemu, co oznacza, że za rok dożynki powiatowe zorganizuje gmina Dobczyce.

Sułkowicka Jesień – Jarmark dziewiąty

Jak zwykle w pierwszą niedzielę po wakacjach, czyli w tym roku 4 września odbył się, już po raz dziewiąty Jarmark Sułkowicka Jesień, na którym prezentowali się różni wystawcy i różni wykonawcy.

Tym razem na scenie wystąpiły przedszkolaki z Sułkowic, z wszystkich trzech przedszkoli – w pięknych kolorowych strojach i z efektownymi układami tanecznymi. Później zagrała kapela regionalna Dudy, a na koniec wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Elegia z Rudnika, który następnie udał się na kolejny koncert – do Jawornika.

Wystawców było ponad 30. Nie wiodły Stowarzyszenia Gospodyń z Sułkowic, *Kalina* z Rudnika, *Cis* z Harbutowic oraz KGW z Biertowic. Gospodynie przygotowały mnóstwo różnych smakowitości: sułkowicką krzonówkę, leczo, pierogi, pla-

cki ziemniaczane, żurek, zupę gulaszową, kapuśniak, pasztety, ogórki kiszzone, chleb ze smalcem. Były też domowe ciasta, a wszystkie stoiska aż kipiały bogactwem warzyw i owoców późnego lata.

Można było także znaleźć nietypowe artykuły spożywcze, np. domowe wyroby mleczarskie, oleje tłoczone na zimno, oscypki. Ten Jarmark był dosłownie miodem płynący. Złoty skarb pszczoł serwowało kilka stoisk z trzech gmin. Była różnorodność i obfitość rękodzieła artystycznego, pantofle góralskie i obuwie, swoje stoiska miały Gminna Biblioteka Publiczna im. ks. Józefa Sądziaka w Sułkowicach z Izbą Tradycji oraz Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach, który pochwalił się nowym kierunkiem – energia odnawialna – wprowadzonym do szkoły od tego roku.

Efektownie prezentowała się na placu targowym reklama składu kru-

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



szywa, piasku, ziemi ogrodowej i kamienia ozdobnego w Rudniku. Duże zainteresowanie wzbudziły stoiska firm zajmujących się sprzedażą pieców i kotłów nowej generacji.

Dla dzieci Gmina Sułkowice ufundowała darmowe dmuchane zjeżdżalnie oraz malowanie buziek. Można było zjeść pyszne lody włoskie, watę cukrową, kupić balon z helem oraz pojeździć na koniach ze Stajni pod Topolą, bowiem wraz z Ryszardem Kiebzakiem i Urszulą Magierą przybyły na plac targowy Bella i Bora. Na pewno każdy znalazł coś dla siebie.

Patronat medialny nad imprezą objęły: Radio Kraków, www.sulkowice.pl, Gazeta Gminna „Klamra”, Telewizja Powiatowa Myślenice iTV oraz www.miasto-info.pl.

jgk|

Wystawcy na IX Jarmarku „Sułkowicka Jesień”

Stowarzyszenie Gospodyń z Sułkowic; Stowarzyszenie Gospodyń „CIS” z Harbutowic; Stowarzyszenie Gospodyń „Kalina” z Rudnika; Koło Gospodyń Wiejskich z Biertowic; Gminna Biblioteka Publiczna im. ks. Józefa Sądziaka w Sułkowicach z Izbą Tradycji; Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach; A-kolada z Izdebnika – kwiaty bibułkowe, decoupage, fartuszki; Pan Ryszard Tomczykiewicz z Wadowic – rękodzieło; Maria Mikołajek z Włosani – pantofle; Bożena Rojek z Raciechowic – miody; Irena Surma z Raciechowic – miody; Marek Bobeł z Harbutowic – miody; Mlekoza Gospodarstwo Rodzinne z Sieprawia; Danuta i Krzysztof Bartoszek z Szaflar – oscypki; Józef Jasek z Wiśniowej – rzeźby; Jadwiga Tokarz z Wiśniowej – koronka szydełkowa i haft; Ewa Dyrda z Rabki Zdrój – ręczna biżuteria; Janina Kowalczyk z Krzeczowa - decoupage; Renata Łukawska Siuta ze Stadnik – biżuteria; Zofia Pawlak z Wiśniowej – miody; Wanda Wójcicka z Bugaja – oleje tłoczone na zimno; Małgorzata Molendys z Dobczyc – biżuteria, herbaciarki ręcznie malowane; Roman Lisowski – dewocjonalia; Marcin Skorut – skład kruszywa, piasek, ziemia ogrodowa, kamień ozdobny; Jadwiga Blak - hafty szydełkowe, serwetki; Barbara Zamborska ze Skawiny – obuwie; Serigstad z Krakowa – piece (współpraca z Polską Akademią Nauk); Termo-Tech – kotły ze Stąporkowa koło Kielc; Ariston – kotły gazowe z Krakowa; Galmet z Głubczyc woj. opolskie – kotły, pompy ciepła, ogrzewacze wody.

Babie lato w siodle

Na terenach rekreacyjnych przy DPS w Harbutowicach w niedzielę 25 września zaproszone zostały osoby niepełnosprawne oraz pracujący z nimi wolontariusze i przyjaciele. Czekali tam na nich wspaniałe konie, bryczka, wspólna zabawa i wyśmienite przysmaki z „Podkówki”.

– Odkąd powstała Spółdzielnia Socjalna „Podkówka”, miałam taką wewnętrzną potrzebę, by zorganizować coś wyjątkowego dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo pogłębiało to sąsiedztwo Środowiskowego Domu Samopomocy i codzienne kontakty z jego pensjonariuszami. Dlatego, gdy nasz częsty gość w „Podkówce”, pan Stanisław Szlachetka zaproponował nam organizację tego spotkania, podchwyciliśmy pomysł z entuzjazmem – mówiła prezes „Podkówki” Monika Lempart na otwarciu *Babiego lata w siodle* w Harbutowicach.

W organizację włączyło się kilka podmiotów. „Podkówka” zadbała o koordynację całości i o smaczny poczęstunek na konkretnie i na siodło. Imprezę wsparł finansowo burmistrz Piotr Pułka, a Grupa Środowiskowa przy SWON „Kolonia” włączyła tę imprezę w cykl swoich spotkań integracyjnych. Jej szefowa Danuta Kostował-Suwaj wraz z kierowniczką Warsztatów Terapii Zajęciowej Magdaleną Szymską opracowały program zajęć ruchowych, artystycznych i konkursów, a wolontariusze pomagali w sprawnym przeprowadzeniu całości. Gości serdecznie witał na włościach DPS-u i wszelkich potrzebnych udogodnień użyczył dyrektor Kazimierz Zachwieja. Wraz z nim witali przybyłych i zapraszali do wspólnej zabawy wszyscy wymienieni organizatorzy, wyrażając nadzieję, że takie atrakcyjne spotkania z udziałem koni będą się tutaj odbywały jeszcze wiele razy.



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka

Bo też największą atrakcją *Babiego lata w siodle* (tą nośną nazwą obdarzyła imprezę wiceburmistrz Rozalia Oliwa) były konie. Użyczyło ich środowisko miłośników tych wspaniałych zwierząt związane z Małopolskim Klubem Rekreacji i Turystyki Konnej im. 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Do Harbutowic przybyli: Maria i Stanisław Szlachetkowie ze wspaniałym koniem sportowym Arszenik, Stanisław i Andrzej Moskalowie z konną bryczką z Krzywaczki oraz opiekunki koni i woltyżerki: ze Stanczy Hucuł z Sułkowic koło Andrychowa, Maria Chyczyńska, Weronika Pawlik i Na-

talia z rumakiem z Bugaja. Samochodu do przewozu koni użyczył Krzysztof Wicher z Izdebnika. W sumie w *Babim lecie* w siodle wzięło udział 5 koni: 2 sportowe, 2 hucyły i 1 pociągowy.

Zabawa trwała do popołudnia. Gości przybywało z godziny na godzinę, gdyż dochodzili także mieszkańcy Harbutowic. Dzieci ze szkoły podstawowej wraz z rodzinami zostały zaproszone przez Mo-

nikę Lempart na zebraniu w szkole, do przyścia zachęcał ksiądz, a dyrektor DPS po raz kolejny podkreślał dobrą współpracę ośrodka ze szkołą. Każdy, kto chciał, od najmłodszych do najstarszych, mógł bezpiecznie oglądać świat z końskiego grzbietu, wybrać się na przejażdżkę bryczką, wspólnie śpiewać, tańczyć i cieszyć się pierwszą niedzielą tegorocznej jesieni w pięknej, słonecznej aurze.

– *Bardzo się cieszę, że coraz częściej nasze stowarzyszenia wychodzą z własną inicjatywą. Tak tworzy się klimat, który daje ludziom skrzydeł i pozwala, by nasze życie w gminie przebiegało w dobrej atmosferze, która mobilizuje do ujawniania licznych talentów mieszkańców. W miarę możliwości wspieramy te działania i zachęcamy do nich* – mówił burmistrz, komentując tę niedzielę z *Babim latem* w siodle.

Elegia i retrosamochody w Ronchamp

Przybyło 160 samochodów i ok. 40 jednośladów, jeżdżących po szosach Europy już od lat 20. i 30. XX wieku – aż po auta z lat 80. Najstarszy samochód był z 1923 r., najstarsze motorowery i motory – z lat 20., a rower pamiętał nawet I wojnę światową.

Na tę niezwykłą paradę 18 września nasi partnerzy z Ronchamp zaprosili delegację z Urzędu Miejskiego w Sułkowicach wraz z Zespołem Pieśni i Tańca Elegia, który dodatkowo uatrakcyjnił imprezę tańcem i muzyką, w której tak gustują mieszkańcy Francji.

To dla Ciebie, Jean-Pierre

Nazwę imprezy – *Retrofolie* – Tadeusz Lewandowski tłumaczy jako powrót do szaleństwa motoryzacyjnego. Zlot starych samochodów i motocykli pod takim hasłem odbywał się wielokrotnie w Ronchamp – po raz pierwszy 30 lat temu. Lokomotywą tego przedsięwzięcia był Jean Pierre Raymond. Później, gdy stan zdrowia Jean Pierra zaczął się pogarszać, a i lat przybywało na karku, zloty zostały zawieszone. W tym roku, po 30 latach, przyjaciele z Ronchamp postanowili zorganizować *Retrofolie* w wersji: spotkanie po latach i zadedykować je ciężko choremu koledze. Wiedział, że będzie ten zlot, cieszył się. Ale choroba nie pozwoliła mu doczekać tego dnia. *To dla Ciebie Jean-Pierre* – napisali organizatorzy nad wejściem na wystawę fotografii starych samochodów i plakatów *Retrofolie* z lat 90. – tuż obok trybuny i sceny zlotu. A na wystawie – pokaźny zbiór fotografii starych polskich samochodów wraz z opisami, przygotowany przez Tadeusza Lewandowskiego.

Comité des Fêtes et de Jumelage

Organizatorem zlotu jest stowarzyszenie, którego nazwę można przetłumaczyć jako komitet świąt i partnerstwa (miast). Pracują społecznie. Swoje imprezy finansują z puli przyznanej organizacji z budżetu gminy (trochę na zasadzie naszego pożytku publicznego, ale mają do dyspozycji jeden budżet na cały rok). Chociaż gmina jako instytucja nie zajmuje się organizacją imprez, to mer Ronchamp wraz z żoną aktywnie brali

udział w pracach przy organizacji zlotu, nawet siedzieli na bramce i sprzedawali bilety. Oczywiście, gdy przyszła pora na oficjalne wystąpienia, otwierał imprezę, wręczał puchary, dziękował uczestnikom oraz gościom. Ale sama organizacja spoczywa na stowarzyszeniu pod wodzą Davida Tourdot, alias Dada. Nawiasem mówiąc, David jest także prezesem stowarzyszenia na kształt naszego LGD.

Do przygotowania *Retrofolie* zaangażowano ok. 300 wolontariuszy, w tym wiele osób dobrze nam znanych z naszych wymian z Ronchamp i tamtejsza Polonia z Tadeuszem Lewandowskim na czele.

Honorowi Państwo Lewandowcy

Zabrakło tym razem żony Tadeusza, Marysi. Zbliża się pierwsza rocznica jej śmierci. Dlatego pierwsze kroki w Ronchamp kierujemy na grób naszej Przyjaciółki – z przywiezionym z Polski wianuszkami biało-czerwonych kwiatów i zniczami. To Państwo Lewandowscy zainicjowali partnerstwo naszych miast i partycypowali w nawiązaniu partnerstwa z Cuveglio. Za swoje oddanie tej przyjaźni miast i za zasługi dla Sułkowic, nasze miasto nadało im godność Honorowych Obywateli podczas obchodów 40-lecia nadania praw miejskich. Niby taki zaszczyt to nic wielkiego, ugryźć się nie da, korzyści materialne żadne, ale ich nazwiska pozostaną na zawsze w annałach miasta i gminy.

Jakieś problemy trzeba mieć

Jak zwykle w Ronchamp, jesteśmy przyjmowani serdecznie, gościnnie, z radością. Nawet wówczas, gdy nasi gospodarze mają pełne ręce pracy, bo wszyscy są też wolontariuszami przy organizacji tego święta. Na dodatek trochę się martwią, bo zanoszą się na niedzielę w deszczu, co nie jest dobrą prognozą dla imprez plenerowych. A jeszcze na dodatek okazuje się, że nie przyjedzie spodziewana delegacja drugiego naszego partnerskiego miasta – Cuveglio, eh...

I rzeczywiście niedziela powitała nas deszczem. Samochody już się zjeżdżają, więc chyba nie będzie tak najgorzej. Ale gdzie ma wystąpić Elegia? Scena niby zadaszona, ale mała i niska, nie nadaje się do tańców. Planowany

był plener, ale jak tu tańczyć na asfalcie w deszczu. Pozostaje sala gimnastyczna, w której już są stoły i w ogóle wszystko, co się da. No i podłoga, na której nie będzie należycie słychać efektu przytupywania.

Zacne wehikuły, stroje z epoki i tańce polskie

Impreza się rozkręca, przejeżdżają wehikuły w szoferami i pasażerami w strojach z epoki, z której pochodzą ich pojazdy. Cała kawalkada wyrusza na 40-kilometrowy rajd. Później weterani szos stawiają się na pokaz elegancji i konkurs. Mamy więc lata 20. i 30., mamy I wojnę światową, Francję lat 70., samochód obwoźny z towarami kolonialnymi i w ogóle cały przegląd minionego wieku. Całość prowadzi człowiek, który chyba urodził się z mikrofonem w ręku. Pytamy, czy organizatorzy wynajęli zawodowego komentatora sportowego. Ale nie, to rodowity mieszkaniec z Ronchamp – z wrodzonym talentem.

Trochę podnoszą się chmury, nad nami góruje Chapelle (zwiedzaliśmy ją wczoraj, podobnie jak rozpoczętą budowę sali widowiskowej, a znaczna część grupy miała okazję zwiedzać ją przy poprzednich pobytach).

Nasza Elegia występowała dwukrotnie: w strojach krakowskich i łowickich. Tańczyli otoczeni widownią, która entuzjastycznie oklaskiwała występy. Zespół, już po cywilu i nieformalnie, grał i śpiewał także na wieczornym spotkaniu po imprezie, kiedy wspólnie z organizatorami świętowaliśmy fakt, że zlot się odbył i był udany, że jesteśmy znowu razem. Jak każdy występ Elegii, także i ten spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, a nasi gospodarze nie tylko wraz z rudnickim zespołem śpiewali francuskie piosenki, ale nawet nauczyl się trochę naszego *Szła dziewczeczka*.

Międzynarodowy „zryty” problem

I jeszcze ciekawostka z podróży. Zarówno w Ronchamp, jak i po drodze w Niemczech widzieliśmy pola zryte przez dziki. Nasi gospodarze też się na nie skarżyli. Wynika stąd, że dziki to międzynarodowy problem i nie tylko my mamy z nimi utrapienie.

Anna Witalis-Zdrzenicka |



Wciąż mamy je w pamięci i w sercu

Mija dwa miesiące od pobytu pielgrzymów na ŚDM w naszej gminie, a wspomnienia wciąż są żywe. Doświadczenie wspólnoty z tamtych lipcowych dni chciałoby się zatrzymać na zawsze. Doceniając to, co Mieszkańcy i Pracownicy instytucji gminnych oraz prywatnych firm zrobili, by Pielgrzymi dobrze się u nas czuli – burmistrz Piotr Pułka podziękował im, organizując specjalnie dla nich spotkanie w Sułkowickim Ośrodku Kultury w niedzielę 11 września.

Na tę uroczystość Dorota Ruśkowska, wraz ze swoim Teatrem w Stodole oraz dwoma amatorskimi grupami teatralnymi: Teatr nad Rabą z Pcimia i Teatr Przerwa z Trzebuni, przygotowała spektakl *Telefon do Nieba*. Aktorzy zaprosili widzów na imieniny dwóch kuzynów: Janka i Pawła, którzy z powodu bliskości dat imienin w kalendarzu, świętowali razem, zapraszając całą rodzinę. Przy zastawionym obficie rodzinnym stole, wielopokoleniowa rodzina wspominała różne zdarzenia i anegdoty, wiążące się z postacią św. Jana Pawła II – starsi przekazywali swoje wspomnienia młodemu.

Widzowie zostali dosłownie zaproszeni do udziału w rodzinnej uczcie. Aktorzy z koszami wybornego pieczywa, ciasta, owoców i łakoci przeszli do widowni, częstując wszystkich i zachęcając do dzielenia się świąteczną atmosferą.

Ze sceny padły słowa podziękowań od burmistrza Piotra Pułki w imieniu

gminy i od ks. Leszka Dyląga w imieniu dekanatu sułkowickiego. Po spektaklu rozdawany był numer specjalny gazety gminnej „Klamra” z podziękowaniami i fotografiami dokumentującymi pobyt pielgrzymów na ŚDM we wszystkich miejscowościach naszej gminy, we wszystkich parafiach. Numer ten – kolorowy i bezpłatny – trafia przede wszyst-

kim do wolontariuszy, rodzin i innych osób zaangażowanych w organizację pobytu naszych gości. Część nakładu zostanie też wysłana pielgrzymom lub osobom, które przekazana im podczas ich spotkań podsumowujących, np. wolontariusze z Sułkowic zaproszeni zostali na spotkanie popielgrzymkowe do Włoch.

awz /



Przedstawienie przygotowali: reżyseria – Dorota Ruśkowska, muzyka – Robert Bylica, aktorzy: Iza Brytan, Andrzej Ciaputa, Maria Druzgała, Marcelina Hodurek, Anita Kaleta, Ewa Kmera, Wiktoria Lewicka, Mateusz Matoga, Krystian Panek, Renata Piekarz, Dorota Ruśkowska, Sara Oskwarek, Grażyna Zięba.

Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie...



Dwa miesiące po zakończeniu Światowych Dni Młodzieży 2016 i wyjeździe papieża Franciszka sułkowiczanie spotkali się na Mszy św. dziękczynnej, odprawionej w niedzielę 2 października o godz. 14 przez księdza proboszcza Edwarda Antolaka za rodziny, które przyjęły w swe progi pielgrzymów.

Ks. proboszcz stanął przy ołtarzu w ornacie z symbolami ŚDM 2016, przywołując falę wspomnień z tych pięknych dni z przełomu lipca i sierpnia.

Każdemu chyba na wspomnienie o tym zakręciła się mała łezka tęsknoty za tym czasem pełnym emocji, muzyki, radości spotkania z drugim człowiekiem, możliwości otwarcia się

na innych, zaufania i dawania dowodów wiary – takiej prawdziwej, namacalnej.

Ksiądz proboszcz w kazaniu nawiązał do Roku Miłosierdzia i fragmentu odczytanej wcześniej ewangelii, ze słowami Jezusa: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (...)* Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie. Wspomnił atmosferę w Polsce przed ŚDM – te wszystkie obawy, podszepty, straszenie – dzieło szatana. Zachcał zebranych do podziękowania Panu Bogu, za ducha odwagi, że było tak wielu ludzi, którzy odważyli się przyjąć pod swój dach obce osoby. Jak mówił: *To była i chwila trudu, ale i wieczna radość, to, co z serca dawane, Bóg widzi. Byliście czujni, ale wciąż żyjemy i wciąż musimy*

czuć. Życie jest lekcją zaufania Bogu i umiejętności służenia bliźniemu.

Lekcje przypadające na tę niedzielę odczytali przedstawiciele rodzin, które gościły pielgrzymów, a pieśń *Ave Maria* misternie wykonała swoim anielskim głosem Karolina Boczkaja – w czasie ŚDM przewodnicząca komitetu parafialnego.

Po Mszy św. ks. Leszek zaprezentował 15-minutowy film z tego obfitego we wrażenia tygodnia – i z naszego kościoła, i z sułkowickiego rynku, i z Krakowa, i z Brzegów. Księża rozdali rodzinom pamiątki – jubileuszowe różańce przygotowane na stulecie objawień fatimskich.

Następnie uczestnicy zebrali się pod plebanią, gdzie przy suto zastawionych stołach z kawą, herbatą, sokami i ciastami (upiekły je rodziny domowego kościoła) powspominano wspólnie chwile ŚDM-u. Odbył się konkurs wiedzy o ŚDM. Pierwsze miejsce zajął Kazimierz Bochenek, wygrywając (podobnie jak pozostali zorientowani) pakiet pielgrzyma w kolorowym plecaku. Dzieci, które przyszły z rodzicami na spotkanie, otrzymały koszulki wolontariusza i radosne biegały w nich do końca spotkania z wypiekami na twarzy. Podobnie jak ich starsi „koledzy i koleżanki” dwa miesiące temu.

jgk

T Sułkowice na Dniu Otwartym TVP elewizja od kuchni

55 lat Telewizji Kraków

50 lat „Kroniki”

25 lat Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski.

Dziennikarze i dziennikarki, krakowianie oraz mieszkańcy miejscowości, które również brały udział w tym pięknym jubileuszu i Dniu Otwartym TVP na Krzymionkach w Krakowie w dniu 3 września br., ochoczo odwiedzali nasze podwójne stoisko promocyjne.

Krzonówką i kowalstwem

Panie ze Stowarzyszenia Gospodyń w Sułkowicach przygotowały dla gości swojskie przysmaki, sułkowską krzonówkę, sałatkę z czosnkiem niedźwiedzim, pasztety, ogórki kiszzone, marynowane rydze od burmistrza Piotra Pułki oraz wybór ciast. Dwie pierwsze potrawy zostały zgłoszone do konkursu. Drugie stoisko – z materiałami promocyjnymi Gminy Sułkowice, kutymi elementami kowalskimi wypożyczonymi od Szymona Oliwy z Sułkowic, z ekspонатami z Izby Tradycji oraz zdjęciami z motywami z kuźni z SOK-u również cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Tańce z prezesami

Owiedził nas także prezes TVP Kraków Piotr Legutko, prezes Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski Kazimierz Barczyk, prowadząca Kronikę Olimpia Górską, dziennikarka Jolanta Michalska, pogodynka Joanna Kucia-Sikora, przewodnicząca wojewódzka kół gospodyń wiejskich Maria Łakoma. Wszyscy chętnie częstowali

się krzonówką, a nawet często wracali po drugą porcję.

Swoje stoiska miały także Miechów, Trzciana, Zabierzów, Marcówka, Kalwaria Zebrzydowska i Przytkowice, Stryszawa, Pćim, Zawoja, Mszana Dolna, Dębno, Pałecznica, Rzezawa, Podgrodzie, Zembrzyce, Tarnów, Bochnia, Rabka, Szaflary. Koło Sułkowic stało stoisko z Kasinki Małej, w którym zasiadali trzej muzycanci, grający na akordeonach. Wraz z nimi śpiewała nasza Zofia Kurowska. Gdy w odwiedziny przyszli do nas prezesi Piotr Legutko i Kazimierz Barczyk, ten ostatni zainicjował także wspólne tańce w kole. Było naprawdę wesoło i bardzo sympatycznie.

Szepnij mi papużko, na uszko

Sułkowskie stoisko przez cały dzień cieszyło się niesłabnącym zainteresowaniem. Każdy drobiazg był oglądany, a już szczególne zainteresowanie wzbudzała mała ozdóbka Antoniny Sadzik – wykonana z rośliny rosnącej u niej w ogrodzie, do złudzenia przypominająca zielone papużki. O jedną nawet poprosiła dziennikarka TVP Kraków, która robiła wywiad z gospodynią – tak się jej spodobała.

Z czego jesteśmy znani

Wiele osób, które podchodziły do namiotu Urzędu Miejskiego w Sułkowicach, wpisywało się do kroniki i opowiadało, z czym kojarzą im się Sułkowice. Przyjeżdżają tu na grzyby, po wyroby ko-



Promocja gminy, wywiady dla telewizji

walskie. W świadomości krakowian zaczyna się także rysować zalew w Sułkowicach: ktoś już tu był w wakacje, ktoś inny właśnie się wybiera do nas nad zalew z rodziną.

To, owo i inne ciekawostki

W III Konkursie Małopolskich Potraw i Wyrobow Regionalnych brało udział ok. 60 potraw z różnych zakątków Małopolski i wszystkie były równie smaczne. Ostatecznie wygrały orzeszki zawilskie – słodkie ciasteczka z nadzieniem nugatowym.

Przed wejściem do telewizji stał samochód, którym papież Franciszek poruszał się podczas pobytu w Polsce w czasie Światowych Dni Młodzieży.

Na zakończenie przed siedzibę TVP Kraków przy wejściu antenowym na żywo przyniesiono i rozkrojono dwa jubileuszowe torty i każdy z wystawców został nim poczęstowany.

Krótką relację z uroczystości pokazała Kronika 3 września o godz. 18.30.

Joanna Gatlik-Kopciuch



foto. Jakub Zdrzeńcki

W Miejsko-Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w niedzielę 28 sierpnia wśród dorosłych drużyn zwyciężyła ekipa z OSP Harbutowice, a wśród młodzieżowych – z MDP Krzywaczka.

Górá Harbutowice i Krzywaczka

W zawodach wzięło udział 10 drużyn, w tym 4 młodzieżowe. Po zaciętej rywalizacji wśród drużyn OSP najlepsze okazały się Harbutowice, wyprzedzając o 2 pkt. Rudnik i o 4 pkt. Sułkowice. Na kolejnych miejscach znalazły się drużyny z Krzywaczki, Biertowic i Kuźni.

Wśród drużyn MDP zwyciężyła Krzywaczka, wyprzedzając o 5 pkt. Sułkowice I. Miejsce trzecie zajęła drużyna Sułkowice II, a czwarte – Biertowice.

Zwycięzcy będą reprezentowali gminę Sułkowice na zawodach powiatowych w przyszłym roku.

Puchary, dyplomy i czekiny na zakupy wręczyli wszystkim startują-

cym drużynom burmistrz Piotr Pułka, zastępca naczelnika Wydziału Operacyjnego KP PSP w Myślenicach st. kpt. Marek Moskal oraz kapelan jednostki OSP w Sułkowicach ks. Leszek Dyląg.

Nad sprawnym i obiektywnym przeprowadzeniem zawodów czuwali sędziowie z Lubnia z Krzysztofem Łabuzem na czele, zawody przygotowali druhowie z Sułkowic pod kierunkiem komendanta miejsko-gminnego Rafała Kurka, prowadził je Szymon Duda z OSP Biertowice, nagłośnienie udostępnił Sułkowskie Ośrodek Kultury, zaś o jego obsługę zatroszczył się Mirosław Polak.

Jakub Światłoch

Nasze chrzany i rzeźby w „Życiu na Gorąco”

Redaktor ogólnopolskiego tygodnika „Życie na Gorąco” Teresa Kokocińska zadzwoniła do burmistrza Piotra Pułki, tłumacząc, że chciałaby napisać u nas reportaż o chrzanie i o naszym produkcie tradycyjnym – sułkowickiej krzonówce. I od tego wszystko się zaczęło.

Teresa Kokocińska trafiła w „Gazecie Krakowskiej” na artykuł Marii Mazurek o krzonówce. Wiedziała więc już mniej więcej, gdzie szukać źródeł wiedzy o chrzanie. Od słowa do słowa – trafiła w końcu do Starej Szkoły w Sułkowicach, gdzie czekała na nią i współpracującego z nią fotografa Kosmę gorąca sułkowicka krzonówka, ugotowana specjalnie na tę okazję przez

burmistrza Piotra Pułkę. W spotkaniu uczestniczyli: Marian Nędza, który ukopał chrzan na polu, jego żona Zofia Nędza, która chrzan obrała (to wbrew pozorom bardzo ciężkie zajęcie) i przygotowała do dalszej obróbki, burmistrz, wiceburmistrz Rozalia Oliwa, sekretarz gminy Małgorzata Dziadkowiec, Anna Witalis Zdrzenicka i Joanna Gatlik-Kopciuch.

Każdy opowiadał swoje doświadczenia z chrzanem, krzonówką, każdy pozował do zdjęć, które z dużą pasją wykonywał Kosma. Było przy tym dużo radości, śmiechu i łez – w końcu zapach chrzanu tartego w Izbie Tradycji unosił się w powietrzu bardzo wyraziście. Przy okazji wykorzystane zostały przy sesji fotograficznej ekspozyty z na-

szego lokalnego muzeum, upiekliśmy więc dwie pieczenie na jednym ogniu.

Redaktorom najwyraźniej spodobało się w Sułkowicach, bo ta sama ekipa z „Życia na Gorąco” postanowiła przyjechać jeszcze raz, by zrobić wywiad z naszym rzeźbiarzem i strażnikiem miejskim Witoldem Światłoniem. Zaprezentował on im swój warsztat i swoje rzeźby.

Pierwsze spotkanie odbyło się 3 sierpnia, drugie 6 września 2016 r. Teraz czekamy na efekty tych dwóch spotkań i publikacje w gazecie. Powiadomimy Państwa o nich niezwłocznie, gdy tylko się ukażą. Wtedy też na stronie internetowej gminy można będzie zobaczyć obszerną galerię zdjęć, które Kosma zrobił nam, a my – Kosmie i pani Teresie przy ich pracy. jgk |



Kosma fotografuje serwowanie krzonówki (w ustawieniu „modeli” po-maga Małgorzata Dziadkowiec

tekst i fot. Anna Witalis-Zdrzenicka



Teresa Kokocińska nagrywa rozmowę z burmistrzem Piotrem Pułką fot. Anna Witalis-Zdrzenicka



fot. Monika Widlarz

MDP Biertowice w Mysłowicach

W sierpniu członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Biertowic wraz z opiekunami wybrali się na wycieczkę do Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Oglądali samochody pożarnicze, hełmy, stroje, pompy oraz historyczny sprzęt straży. Po zwiedzaniu było ognisko na boisku koło remizy, gdzie można było także ochłodzić się w upale wodą z prądownicy i kurtyny wodnej.

Wyjazd zorganizowany został dzięki dotacji z pożytku publicznego gminy.

Monika Widlarz |

Motorola znowu doposażyła Krzywaczkę

12 laptopów EliteBook 8460p. przekazał szkole Jacek Drabik – Country Manager firmy Motorola Solution Polska podczas uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Krzywaczce.

To już drugi taki dar Motoroli dla tej szkoły. Wcześniej, w kwietniu

tego roku szkoła w Krzywaczce otrzymała 25 komputerów stacjonarnych do pracy (zob. „Klamra” 2016/3).

Podczas obecnej wizyty przedstawiciele firmy mogli obejrzeć zmodernizowaną dzięki ich prezentowi pracownię informatyczną.

red. |

Podziękowania od Czesława Langa

Do Urzędu Miejskiego w Sułkowicach nadesłano trzy dyplomy z podziękowaniami od Czesława Langa, ikony polskiego kolarstwa, organizatora Tour de Polgne, za pomoc w przeprowadzeniu wyścigu na terenie naszej gminy.

Ogłoszenie UM

Urząd Miejski w Sułkowicach informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w dniu 6 października 2016 r. został zamieszczony

wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sułkowice, będącej przedmiotem przedłużenia umowy wynajmu w trybie bezprzetargowym.

Dyplomy takie otrzymali imiennie: burmistrz Piotr Pułka, komendant miejsko-gminny OSP Rafał Kurek i inspektor ochrony ppoż. w gminie Sułkowice Jakub Światłoni.

red. |



U św. Michała w Lesie Groby

Tegoroczna Msza św. przy kapliczce św. Michała w Lesie Groby odprawiona została w niedzielę w trzy dni po właściwym święcie Trzech Archaniołów – Michała (Któż Jak Bóg), Gabriela (Mąż Boży) i Rafała (Bóg uzdrawia). Dla parafii w Harbutowicach jest to odpust przypisany do pierwszego wezwania tutejszego kościoła, który niegdyś stał w tym właśnie miejscu.

W pięknym złotojesiennym krajobrazie, w ostatni już letni weekend tej jesieni – 2 października – odprawiona została druga w tym roku plenerowa Msza św. na polanie św. Michała przy grobach konfederatów barskich. Przybyło na nią wielu mieszkańców trzech sąsiadujących z tym miejscem gmin: Budzów, Lanckorona (z wójtem Tadeuszem Łopatą, zakochanym w tym miejscu, podobnie jak wielu innych bywalców) i Sułkowice (z równie zauroczonym leśnym sanktuarium św. Michała burmistrzem Piotrem Pułką).

Mszę św. odprawił ks. proboszcz Harbutowic Janusz Stopiak. Wygłosił kazanie m.in. o siedmiu archaniołach, którzy strzegą ludzi oddających się pod ich opiekę (bo, jak mówił kaznodzieja, tak ludzie, jak aniołowie mają dar wolnej woli, więc jeśli ktoś sobie nie życzy, to anioł się nie narzuca), a miejsce, jak co roku, przygotowali pracownicy Urzędu Miejskiego pod czujnym okiem sekretarza gminy Małgorzaty Dziadkowiec.

Po Mszy św. na polanie nieopodal na zebranych czekał poczęstunek przygotowany przez druhow z OSP Harbutowice: gorące kiełbaski z leśnego grilla, bigos i gorąca herbata. Jak na odpust przystało – były też stragany z cukierkami, tańce „na ubitej ziemi” przy muzyce granej przez organistę i dobra zabawa do późnych godzin popołudniowych.

Wspaniała atmosfera tego miejsca sprawia udziału się każdemu, kto się tam znajdzie. Kontakt z naturą daje lepszy kontakt z Bogiem. Spotkanie ze znajomymi, wspólna wyprawa i wspólna zabawa – to wszystko spotykamy, wybierając się do kapliczki św. Michała Archanioła w jego leśnym sanktuarium. Tu czuje się i Boga, i historię.

Jak mówi burmistrz Piotr Pułka: „Ci, którzy tam byli choć jeden raz, chcą tam wracać. To miejsce musi być święte. Kazania tam wygłaszane są nad wyraz piękne i mocne. Księża doznają chyba tutaj szczególnego natchnienia. Uważam, że to miejsce kryje w sobie wielką przyciągającą moc.”



W Mszy św. przy kapliczce Świętego Michała Archanioła w Lesie Groby licznie uczestniczyli mieszkańcy gmin: Sułkowice, Lanckorona i Budzów oraz druhowie OSP Harbutowice, OSP Sułkowice, OSP Jastrzębia, OSP Baczyn i OSP Łańnica wraz z pocztami sztandarowymi

Odpust na Oblasku

Kapliczka na Oblasku w Sułkowicach – ożywa raz do roku, na święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Wtedy to odprawiana jest niedzielna Msza święta, na którą przychodzą mieszkańcy rejonu II w Sułkowicach i wszyscy, którzy mają ochotę wspólnie z nimi pomodlić się przy Relikwiach Krzyża św.

Tego roku Mszę św. koncelebrowali 18 września ks. proboszcz Edward Antolak, ks. Maciej Medes i gościnnie ksiądz Andrzej, który opowiadał w ho-

milii o męczennikach za wiarę chrześcijańską, wymieniał wielu świętych, którzy umarli za swoją wiarę, podkreślał, że prześladowania chrześcijan nie są tylko historycznymi wydarzeniami, ale mają miejsce i dziś. Mówił też w przenośni o krzyżu, który każdy nosi na swoich barkach.

Podczas Mszy św. na Oblasku grała Orkiestra Dęta z Sułkowic. Po zakończeniu Eucharystii zebrani mogli ucałować Relikwie Krzyża św., a dzieci zostały obsypane cukierkami przez Łukasza Głuca.

jgk |



Adoracja relikwii Krzyża Świętego podczas odpustu na Oblasku

fol. Jakub Zdrzenicki

fol. Joanna Galik-Kopciuch

jgk |

Przyjechali do Sułkowic, by szukać pozostałości po człowieku żyjącym tutaj w okresie mezolitu.

12 studentów archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa wraz z opiekunami Anną Kraszewską, Jakubem Spudzkim, Damianem Stefańskim i Krzysztofem Rakiem pod kierunkiem prof. dr. hab. Pawła Valde Nowaka, który już wcześniej odkrył tu stanowisko do badań, przyjechało do Sułkowic na dwa tygodnie – od 30 sierpnia do 17 września – na praktyki studenckie.

Doktorant UJ Krzysztof Rak: – *Jest to stanowisko i miejsce, które jest w jakiś sposób wyjątkowe. Ten rejon karpacki jest archeologicznie bardzo stary. Badania pokazały, że Karpaty były bardzo atrakcyjne dla neandertalczyka. Skupiliśmy się na okresie zwanym mezolitem, czyli tym pomiędzy epoką lodowcową a pojawieniem się pierwszych rolników. Ludzie w tym czasie byli łowcami-zbieraczami – nie zaczęli jeszcze uprawiać roli. Podejrzewamy, że to stanowisko, które badamy, zamieszkiwała ludność kultury komornickiej.*

Archeolodzy przez dwa tygodnie prowadzili badania powierzchniowe na polu za zalewem, za linią skarpy w kierunku Działu w Sułkowicach. Otworzyli dwa profile geologiczne i dwa wykopy sondażowe 2 na 5 metrów.

Z ziemi i z rzeki Gościbi udało się wydobyć kamienne artefakty – głównie narzędzia z krzemienia i rogowca wykonane ręką ludzką 10 tysięcy lat temu. To jest cenne znalezisko.

Mezolit nad Gościbią



**czyli
archeolodzy w Sułkowicach**

Pracę studentów mieli okazję zobaczyć uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum z Sułkowic. Profesor Paweł Valde Nowak zapowiada jeszcze wizytę

w gimnazjum, by pokazać uczniom używane wykopaliska i opowiedzieć o nich trochę więcej. Data spotkania na razie nie została jeszcze określona.

Joanna Gatlik-Kopciuch

Bezpieczni, bo odblaskowi

Żyby być widocznym na drodze, najlepiej jest lśnić. To dlatego od kilku lat gminne szkoły i przedszkola chętnie dołączają do akcji Odblaskowa szkoła. Każdy wprowadza jakieś elementy programu, ale dwie szkoły zdecydowanie liderują w stawianiu na odbłaski.

Krzywaczka świeci przykładem

Szkoła uczestniczy w ogólnopolskim konkursie *Odblaskowa Szkoła 2016*, promującym szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Przeprowadziła już akcje: *Kamizelka dla każdego*, *Odblaskowy Pierwszak* oraz pokaz *Moda na odbłaski*. Koordynator projektu Małgorzata Miś (pedagog) oraz współpracujący z nią nauczyciele zaproponowali też konkurs plastyczny *Zielone światło dla bezpieczeństwa*. Powstają więc transparenty, plakaty, ulotki, breloczki i medale dla „wzorowych kierowców”.

Przy współpracy z policją przygotowywany jest happening uliczny oraz prelekcje oraz liczne niekonwencjonalne działania pedagogiczne (np. ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze z druhami OSP Krzywaczka), konkursy, warsztaty promujące odblaskowe gadżety itd.

Akcja trwa do końca października, ale również po jej zakończeniu w szkole w Krzywaczce zaplanowano wiele innych atrakcyjnych działań promujących bezpieczeństwo.



Odblaskowe pierwszaki z Krzywaczki

Odblaski z Ia i Ib w Sułkowicach

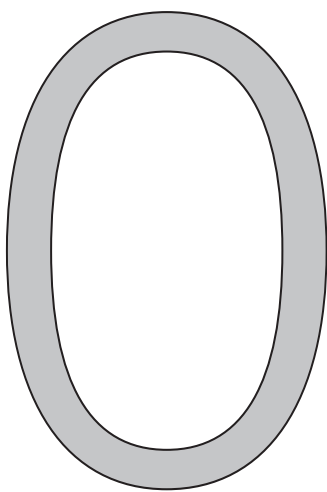
Uczniowie klas pierwszych sułkowskiej podstawówki wraz z wychowawczyniami wzięli udział w spotkaniu z komendantem Straży Miejskiej Józefem Strękiem, który szczegółowo omówił podstawowe zasady poruszania się i właściwego zachowania na ulicy. Zwrócił uwagę na konieczność używania elementów odblaskowych zwłaszcza podczas zmierzchu i brzydkiej pogody. Pogadankę wzbogacił pokaz multimedialny, który nie tylko uczył i przypominał o bezpieczeństwie na drodze, ale w sposób zabawny przedstawiał spotykane na co dzień sytuacje.

Po prelekcji dzieci pod opieką wychowawców i pod przewodnictwem komendanta Józefa Stręka wybrały się na wycieczkę na przejście dla pieszych, gdzie mogły w praktyce przećwiczyć poznane właśnie zasady bezpieczeństwa.

red.i



Fotografia ze złotym medalem na Wieży Eiffla, wykonana tuż przed ogoleniem głowy



czko wyżej Przemka Kani

Po mistrzowskich laurach w kilku kategoriach we fryzjerskich Mistrzostwach Polski, Przemek Kania z Biertowic został Mistrzem Europy we fryzjerstwie artystycznym Paryż 2016.

– Panie Przemku, przede wszystkim gratulujemy zwycięstwa, złotego medalu i tytułu Mistrza Europy w prestiżowych mistrzostwach w Paryżu. Na jakich zasadach brał Pan w nich udział?

– Na Mistrzostwa Europy OMC Hairworld – Fryzjerstwa Artystycznego i Make up'u w Paryżu 11-12 września 2016 r. zostałem nominowany przez Stowarzyszenie „Fryzjerstwo Polskie” jako oficjalny reprezentant w kadrze Polski prowadzonej przez Mistrza Świata Andrzeja Matrackiego. To ogromne wyróżnienie i zaszczyt.

– Startował pan w konkurencji indywidualnej w kat. senior męski Awant-garde, czyli w fryzjerstwie kreatywnym. A to oznacza pełną stylizację. Pański baśniowy model, który zawiądł gustem sędziów, miał nie tylko fryzurę, ale też odpowiedni strój, wspaniale stylizowaną brodę. Wszystko dopracowane w najmniejszym szczególe.

– Nad ostatecznym efektem pracuje cała ekipa. Jestem wdzięczny losowi, że spotkałem na swojej drodze takich ludzi, na których mogę liczyć.

– Czy to, co państwo robicie w ramach fryzjerstwa kreatywnego ma jakiekolwiek przełożenie na codzienność, na to, co noszą na głowach ludzie idący ulicą?

– Powiem tak: nikt z nas nie biega tak szybko, jak sprinterzy. Biegamy całkiem zwyczajnie. Ale to mistrzów lekkoatletyki się pokazuje, bo oni uświadamiają nam możliwości, jakie ma człowiek. Podobnie nie nosi się zazwyczaj strojów z wybiegów indywidualnych linii kreatorów mody. A przecież to oni wyznaczają trendy, które przyjmujemy na co dzień. Tak samo jest z fryzjerstwem kreatywnym. Pewne tendencje przechodzą do powszechnego użytku. A poza tym to doskonała szkoła warsztatu. Każde zawody, w których biorę udział, dają mi coś nowego, jakieś cięcie, jakiś techniczny detal, który wypracowałem w trakcie przygotowań, a później wprowadzam do swojej pracy.

– To prawda. Jeszcze kilkanaście lat temu na osobę, która ma końcówki włosów w innym kolorze niż reszta, ludzie patrzyliby jak na jakieś dziwowisko. Na kobiety, a co dopiero na mężczyzn. Dziś na nikim to już nie robi większego wrażenia. Co dzisiaj jest ekstrawagancie?

– Trudno obecnie mówić o ekstrawagancji. Czasami mam wrażenie, że coraz bardziej egzotyczny jest naturalny kolor włosów. Gdy popatrzymy na ludzi na ulicy, to można się zdziwić, jak mało kobiet i dziewczyn ma swój naturalny kolor włosów. Właściwie szkoda. Farb do włosów jest jakaś tam gama kolorów i odcieni, a rozpiętość naturalnych kolorów włosów jest chyba nieskończona. Niektórzy mają nawet po kilka kolorów – takie naturalne pasemka, rozświetlenia, tonacje w połysku. Tylko trzeba odpowiednio zadbać o włosy, żeby pokazały, jakie na prawdę są.

– Odpowiednio zadbać, to znaczy co? Odżywki, jedwabie, woski itd.

– Raczej namawiałbym na przypomnienie sobie babciowych metod: regularne szczotkowanie włosów rano i wieczorem we wszystkie strony, płukanie po myciu w wodzie z octem lub sokiem z cytryny. Nienadużywanie mycia. Zamiast myć codziennie, lepiej wyszczotkować, a myć co kilka dni. Wtedy włos i skóra głowy naturalnie pracują, natłuszczają się tyle, ile trzeba, ładnie się układają, a płukanie w ten sposób zamyka łuski włosa. Te metody sprawdzały się przez pokolenia i kobiety miały piękne włosy. Oczywiście są też różne choroby skóry głowy, które powodują np. nadmierne tłuszczenie się. Warto jak najszybciej iść z tym do dermatologa.

– Odradza pan koloryzację?

– To są bardzo indywidualne wybory. Ale uważam, że w młodym wieku lepiej jest nie atakować za bardzo włosów chemią – nawet tą najlepszą. Oczywiście, przy jakichś większych okazjach, jak najbardziej można się pobawić. Ale

na co dzień doradzałbym naturalność, dobre strzyżenie, odpowiednie dobranie fryzury do twarzy. To też jest stylizacja i wcale nie musi być banalna.

– Pan sam pozbawił się włosów, jak widzę. Czy to efekt przesytu?

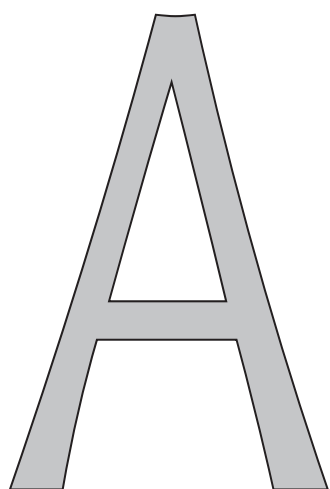
– Wręcz przeciwnie. Kiedy kilka lat temu byłem jako widz na mistrzostwach w Dublinie i widziałem tych utytułowanych fryzjerów na najwyższym podium, powiedziałem sobie, że jeśli kiedyś ja stanę na takim podium, to ogolę się na łyso. No i słowo się rzekło. Tuż przed północą, kilkadziesiąt metrów od wieży Eiffla brat ogolił mi głowę. Teraz już trochę włosy odrosły, przyzwyczaiłem się, ale na początku chodziłem w czapce. A fryzjerstwo mi się nie nudzi, bo to jest moja pasja i moje hobby. Wciąż widzę jakiś cel przed sobą, jakieś nowe możliwości. I mam nadzieję, że tak już pozostanie.

– Wielki świat mody, flesze, gratulacje, słowa podziwu i uznania, polska flaga w rękach, złoty medal na piersi. A za chwilę Biertowice, zwyczajne fryzury, powszedniość przez wiele godzin dziennie. Pan pracuje przecież w sumie po kilkanaście godzin, a i tak terminów brakuje. Czy to nie za duży przeskok? Nie frustruje pana codzienność?

– Absolutnie nie, bo jak mówiłem, ja po prostu lubię to, co robię. Mam sympatyczne klientki i klientów, wiele z nich to osoby otwarte na moje propozycje, lubię pracować z włosami, patrzeć na efekt tej pracy. To daje mi satysfakcję. A poza tym mam dalsze cele. W Biertowicach chciałbym otworzyć usługi kosmetyczne, dające możliwość pełniejszej stylizacji. A w swoim fachu chcę się doskonalić i rozwijać dzięki dalszym konkursom, pracy z najlepszymi w naszym zawodzie.

– W takim razie życzymy panu, żeby pańskie sukcesy podskoczyły jeszcze oczko wyżej – już dziś trzymamy kciuki za nasz wywiad z mistrzem świata z Biertowic.

rozmawiała Anna Witalis-Zdrzenicka |



nia Plichta olimpijka z Krzywaczki



Reprezentantka Polski w kadrze kolarstwa szosowego na olimpiadzie w Rio de Janeiro i mistrzostwa świata, wicemistrzyni Polski w 2016 r. Rodowita krzywaczanka, obecnie jeździ w barwach BTC Ljubljana

– Pani Aniu, ile ma Pani lat?
– 24

– Co i kiedy skłoniło panią do uprawiania sportu kolarskiego?

– Kiedy chodziłam do szkoły podstawowej w Krzywaczce, mój nauczyciel WF, Tomasz Trzeboński założył Uczniowski Klub Sportowy Plon. Do klubu zapisałam się razem z moimi siostrami i tak zaczęła się moja przygoda z rowerem. Początkowo wszystko odbywało się w formie zabawy, treningi były ciekawą alternatywą spędzania wolnego czasu. Do tego wyścigi i zgrupowania, które dawały możliwość nawiązania nowych znajomości. To wszystko dawało dużo motywacji.

– Czy w rodzinie też ktoś trenuje kolarstwo?

– W mojej rodzinie nie było wcześniej żadnego kolarza, a prawdę mówiąc żadnego sportowca. Jestem więc pierwszym przypadkiem. Aktywność fizyczna towarzyszyła mi od zawsze, gdyż wychowałam się na wsi. Nie było komputerów, ale za to miałam dwie siostry i kuzynów – ciężko było zastać nas w domu.

– Gdzie w Krzywaczce mieliście treningi?

– Zbiórka zawsze odbywała się przy szkole, a stamtąd całą grupą ruszaliśmy na trening. Najczęściej wybieraliśmy trasę w okolicach Lisiej Góry.

– Jaka była pani droga na igrzyska w Rio?

– Kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich rozpoczynają się rok wcześniej. Startując na wyścigach UCI wszystkie zawodniczki z naszego kraju zdobywają punkty. Na ich podstawie tworzony jest ranking państw, w zależności od zajmowanego miejsca. Według tej klasyfikacji Polska miała możliwość wystawienia w Igrzyskach Olimpijskich 3 zawodniczek. Decyzja o tym, kto pojedzie, została podjęta przez Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego. Ustalono konkretne kryteria, które trzeba było spełnić. Na początku lipca oficjalnie został ogłoszony skład reprezentacji.

– Jak pani wspomina pobyt na Igrzyskach, atmosferę, ludzi, start w zawodach, mieszkanie?

– Atmosfera podczas Igrzysk była niezwykła. Wokół nas byli ludzie, na których zawsze mogliśmy liczyć. Z ekipą kolarzy przyjechali mechanicy, fizjoterapeuci. Do dyspozycji był także psycholog. Cała reprezentacja Polski mieszkała w jednym bloku, dzięki czemu mogliśmy spotkać się i porozmawiać z zawodnikami z innych dyscyplin. To wspierało doświadczenie, móc poznać gwiazdy sportu z tej drugiej strony.

W wiosce olimpijskiej wszystko robiło ogromne wrażenie. Trzeba było zachować olimpijski spokój, żeby w tym całym zgiełku móc skupić się na starcie. Sam start wspominam bardzo dobrze. Naszą liderką była Kasia Niewiadoma. Obie z Gosią Jasińską miałyśmy za zadanie pomagać jej w trakcie wyścigu. Pojechaliśmy na miarę naszych możliwości, każda z nas dała z siebie 100% i było widać, że potrafimy pracować jako drużyna. Ostatecznie Kasia zajęła 6. miejsce, co jest najlepszym wynikiem w historii kobiecego kolarstwa na Igrzyskach Olimpijskich.

Kolejny mój wyścig to jazda indywidualna na czas. Podeszłam do niego bez większej presji i pojechałam go na swoim przyzwoitym poziomie. Tak zakończyły się moje pierwsze Igrzyska i mam nadzieję, że nie ostatnie :)

– Gdzie pani teraz trenuje? W jakim klubie? Po jakich drogach?

– W tym roku podpisałam kontrakt z ekipą BTC City Ljubljana, w związku z czym przeprowadziłam się do Słowenii. Na początku roku dużo czasu spędziłyśmy w Belgii, później uczestniczyłam w 2 zgrupowaniach wysokogórskich z kadrą narodową. W maju 3 tygodnie spędziłam w Sierra Nevada, później prawie cały lipiec w Livigno. Ciężko więc powiedzieć gdzie mieszkam, właściwie cały czas jestem w podróży, na wyścigach lub zgrupowaniach.

Trenuję wszędzie, gdzie tylko można wjechać rowerem. Najczęściej wybieram spokojne drogi, w górzystym terenie. Piękne widoki zawsze sprawiają że nawet te ciężkie treningi wydają się łatwiejsze.

– Ile godzin dziennie trzeba trenować?

– Treningi trwają ok. 3–3,5 godz. dziennie. Czasem do przejechania mam dystans, więc ok. 5 godzin, ale mam też wolne. Wtedy kończy się na krótkiej przejażdżce, najczęściej z przerwą na kawę.

– Kto jest pani aktualnym trenerem?

– Obecnie pracuję z polskim trenerem Jakubem Kurczem z BodyCoach, do dyspozycji mam także dietetyka, który przygotowuje mi dietę dostosowaną do moich treningów. Dzięki tej kompleksowej opiece wiem, że jestem w stanie odpowiednio przygotować się do ważnych wyścigów.

– Jak często wraca pani do Krzywaczki?

– W tym roku zdecydowanie za rzadko. Na początku stycznia wyjechałam na zgrupowanie, w połowie lutego wróciłam do domu na 4 dni, po czym przeprowadziłam się do Ljubljany. Po raz drugi w domu byłam w połowie maja, dosłownie na chwilę. Złapałam oddech, przepakowałam walizki i ruszyłam dalej. Po Igrzyskach też nie mogłam zostać w domu dłużej niż 4 dni, gdyż w planie miałam kolejne wyścigi. Kolejny powrót dopiero po Mistrzostwach Świata, czyli pod koniec października.

– Ile trzeba mieć samozaparcia, żeby zająć na wyżyny sportowe?

– Bardzo dużo samozaparcia i samodyscypliny. Szczególnie kiedy jest się nastolatkiem nie jest to łatwe. Większość osób w tym momencie kończy ze sportem. Czasem trudno też pogodzić sport z nauką. W moim przypadku na szczęście było tak, że im więcej miałam obowiązków, tym lepiej potrafiłam się z nich wywiązywać. Każdy dzień miałam zaplanowany co do minuty i ściśle

trzymałam się schematu. Ciężka i wytrwała praca jest według mnie jedyną receptą na sukces. Nie tylko w sporcie, ale też w życiu.

– *Największe sukcesy, nagrody...*

– Największym moim osiągnięciem do tej pory było zdobycie kwalifikacji i udział w Igrzyskach Olimpijskich.

– *Czy z kolarstwa można się utrzymać?*

– Można. Zarobki w kobiecym kolarstwie wciąż są niskie, jednak z roku na rok jest coraz lepiej. Mam nadzieję, że za kilka, może kilkanaście lat będziemy zarabiać chociaż połowę z tego, co mężczyźni w naszym sporcie.

– *Proszę wymienić swoje szkoły?*

– Szkoła podstawowa i gimnazjum w Krzywaczce, IV LO w Krakowie, fizjoterapia na krakowskim AWF-ie.

– *A kluby?*

– Zaczęło się od UKS Plon Krzywaczka w 2004 r. Później zainteresował się mną trener z UKS Sokół Kęty, który zaproponował zmianę klubu. Wiedziałam, że jest to dla mnie szansa, więc postanowiłam spróbować, tym bardziej, że tam miałam możliwość startów w wyścigach szosowych, które zdecydowanie bardziej mi odpowiadały. W wieku 21 lat podpisałam kontrakt z najlepszą polską ekipą – TTK Pacific Toruń. Spędziłam tam 2 lata i w tym czasie bardzo się rozwinęłam, trenując pod okiem Pauliny Brzeźnej-Bentkowskiej. Miałam możliwość startów w wielu wyścigach zagranicznych, dzięki czemu zdecydowanie podniosłam swój poziom, co z kolei sprawiło, że zainteresowały się mną ekipy zawodowe. Miałam kilka propozycji i ostatecznie zdecydowałam się na ofertę z BTC City Ljubljana.

– *Czy poza sportem istnieją jeszcze jakieś dziedziny, które pani interesują?*

– Dietetyką i oczywiście fizjoterapią. Lubię czytać książki o tej tematyce i myślę, że po skończeniu kariery sportowej będę chciała iść właśnie w tym kierunku.

– *W wolnych chwilach... Proszę dokończyć.*

– Uwielbiam gotować, więc każdą wolną chwilę spędzam w kuchni, a po sezonie – obowiązkowo jadę w góry.

rozmawiała Joanna Gatlik-Kopaciuch |

Sułkowickie lato z Radiem Kraków

Tego lata trzykrotnie gościliśmy w Radio Kraków, a raczej Radio – w osobie redaktora Jana Stępnia – gościło u nas i prezentowało nagrane u nas audycje na swojej antenie w niedzielnym boku porannym „Pejzaze Regionalne”. Na emisję czeka jeszcze czwarta audycja – poświęcona orkiestrze dętej.

10 lipca – redaktor Jan Stępień gościł na Akcji Lato w Świetlicy Środowiskowej w Sułkowicach. Na antenie Radia Kraków zapraszał słuchaczy Radia Kraków do odwiedzenia Dni Sułkowic i skorzystania z atrakcji dwudniowej zabawy, a przy okazji zaprosił nad zalew. Radio Kraków od kilku lat jest patronem medialnym święta miasta i gminy.

17 lipca – tematem audycji były rzeźbiarskie pasje Witolda Światłonia – strażnika miejskiego z niecodziennym w tym fachu talentem.

4 września – na antenie prezentowany był Zespół Pieśni i Tańca Elegia z Rudnika, działający przy Sułkowickim Ośrodku Kultury. Rozmówcami redaktora Jana Stępnia byli Beata Szuba i Stanisław Judasz.

Podczas audycji słuchacze Radia Kraków, wiernego patrona medialnego Gminy Sułkowice, byli zapraszani na IX Jarmark Sułkowicka Jesień.

Przegapiłeś te audycje – trudno. Można ich jednak wciąż posłuchać na stronie internetowej Radia Kraków:

<http://www.radiokrakow.pl/audycje/pejzaze-regionalne/audycja-z-dn10072016-r/>

<http://www.radiokrakow.pl/audycje/pejzaze-regionalne/audycja-z-dn1707-2016-r/>

www.radiokrakow.pl/audycje/pejzaze-regionalne/audycja-z-dn-4092016-r/

(uwaga, stronę trzeba przewijać w dół, aż trafiemy na zdjęcia z naszej gminy: zalewu i świetlicy; tam jest też zamieszczony plik audio z audycją)

awz |

Archiwalne Sułkowice



fot. z archiwum Władysława Bartosza



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Po lewej – fragment pocztówki wysłanej z Sułkowic do Krakowa 19 maja 1912 roku, wydanej nakładem Kółka Rolniczego w Sułkowicach.

Po prawej – panorama wykonana w rok 2016 z pobliskiego miejsca.

Pierwsze Kółko Rolnicze zaczęły powstawać pod koniec XIX wieku. Ich założenie to nie tylko upowszechnienie nowych metod uprawy, zaopatrzenie w ziarno siewne, czy zakup maszyn rolniczych, które udostępniano rolnikom, ale także działalność rolniczo-oświatowa, jak np.: kursy, pogadanki, czytelnictwo, czy pokazy. Wspólnie ze szkołami rolniczymi i gospodarczymi, niosły oświatę mieszkańcom wsi. Jak dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady prowadzone przez prelegentów, świadczy artykuł zamieszczony w „Klamrze” nr 1 z 2015 r. W maleńkiej wsi Biertowice wykładów słuchało ponad 60 uczestników. Kółko Rolnicze w Sułkowicach, utworzone 15 listopada 1890 r., liczyło 60 członków. W Biertowicach – w 1902 r., miało 32 członków.

oprac. Władysław Bartosz



fol. Anna Witalis Zdrzenicka

Babie lato w siodle przy DPS w Harbutowicach



fol. Monika Widlarz

MDP Biertowice

w Mysłowicach



fol. Archiwum ZPO

Dzieci z ZPO w Krzywaczce



IX Jarmark Sułkowska Jesień

fol. Kuba Zdrzenicki



fol. Kuba Zdrzenicki

Odpust na św. Michale



fol. Joanna Gatlik-Kopciuch

Odpust na Oblasku



Dożynki gminne

fot. Anna Witalis Zdrzenicka

i powiatowe



Archeologia UJ

w Sułkowicach

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Motorola

dla Krzywaczki

fot. Archiwum ZPO



fot. Archiwum Przemka Kania

**Przemysław Kania
zdobył mistrzostwo Europy**



fot. Archiwum Anny Plichty

**Anna Plichta
olimpijka z Rio**